

DZIŚ W NUMERZE:

- Str. 2. KAMPANIA SZANTAŻU I PSYCHOZY WOJENNEJ SPEŁZIŁA NA NICZYM
- Str. 3. Roman Werfel: DZIEŁO ZAWSZE AKTUALNE
- Str. 4. J. A. Szczepański: OD ŁADU SERCA — DO ŁADU ŚWIATA
- Str. 8. WIĘSCI OLIMPIJSKIE

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V WARSZAWA — NIEDZIELA, 25 LIPCA 1948 R. Nr 203 (1306)

Dziś 8 str.
Cena 5 zł
Wydanie F

REDAKCJA
 Telefon: 8-22-00
 Redaktor Naczelny 8-22-00
 Sekretariat Redakcji 8-22-29
 Dział Miejski 8-22-17
 Red. nocna i zagran 8-22-25
 Dział listów i interw. 8-51-94
 Zast. Red. Naczel. 8-22-28

ADMINISTRACJA
 Warszawa, Smolna 13
 tel. 8-29-84
 Kolportaż tel. 8-71-90

O pokój i powrót polityki Roosevelta Konwencja Partii Postępowej Wallace'a

FILADELFA, 24.7. (PAP). — Pierwsza sesja konwencji partii Wallace'a rozpoczęła się 23 lipca przy udziale trzech tysięcy delegatów z całej Ameryki, wśród których przeważają przedstawiciele świata pracy, organizacji młodzieżowych i kół intelektualnych USA. Konwencja odbywa się pod hasłem walki o pokój międzynarodowy i powrót do polityki Roosevelta.

Przemówienia wygłoszone na otwarciu konwencji, podkreślają konieczność utworzenia nowej partii politycznej, która realizowałaby program postępowy wewnątrz kraju oraz politykę pokojową w stosunkach międzynarodowych. Przewodniczący komitetu narodowego — Benson oświadczył, że nowa partia przedstawia narodowi amerykańskiemu do aprobaty program pokoju i dobrobytu, obrony praw obywatelskich w USA, walki z inflacją i atakami na prawa świata pracy w Ameryce. Benson zaznaczył, że nowa partia nie będzie szczeniści wysiłków, aby naród amerykański dowiedzieć się prawdy o kryzysie moralnym i politycznym, który jest wynikiem rządów oligarchii finansowej i wojskowej w Ameryce.

powiedział, że konwencja nowej partii jest właściwie drugą konwencją, gdyż konwencje republikanów i demokratów w Filadelfii były fragmentami jednego i tego samego zjazdu.

Politykę zagraniczną tych partii, Howard określił jako dzieło Wall Street i wojskowych kół amerykańskich, których symbolami są Dulles, Forrestal i gen. Draper. Są to ci sami ludzie, którzy w okresie międzywojennym finansowali trusty Niemiec hitlerowskich. Dziś kontynuują oni swoje plany, których owocem są walki w Chinach, Grecji i Palestynie oraz odbudowa militarystycznych Niemiec. Howard podkreślił, że jedynie porozumienie ze Związkiem Radzieckim, który w ciągu paru ostatnich miesięcy wykazał gotowość do rozmów z USA, może uchronić USA przed ciężkimi konsekwencjami.

Przemówienie Baldwina, kierownika kampanii wyborczej trzeciej partii, zawierało opis szyszan i represji rządu przeciw rosnącemu ruchowi, skupiającemu się wokół hasła nowej partii.

Baldwin przypomniał słowa Roosevelta, wypowiedziane przed śmiercią, że Ameryka potrzebuje Wallace'a. No wa partia wystawi swe listy prawie we wszystkich stanach USA. Stało się to możliwe dzięki nieustraszonemu stanowisku obywateli amerykańskich, a w pierwszym rzędzie robotników, którzy mimo terroru składali podpisy, potrzebne do rejestracji listy Wallace'a. W stanie Wirginia robotnicy nie uleki się więzieniu, które zapelnili się zwolennikami trzeciej partii i lista Wallace'a otrzymała znacznie więcej podpisów, niż tego wymagały przepisy stanowe. Tak było nie tylko w stanie Wirginia, ale i w wielu innych.

Na zakończenie swego przemówienia, Baldwin oświadczył, że partia Wallace'a, która będzie nosić nazwę „Partia Postępowa”, w wyborach listopadowych będzie głosować pod hasłem „Mamy dość obu wielkich partii”.

W głównej mowie programowej, jaką wygłosił Charles Howard, znany ten działacz murzyński ze stanu Iowa

Naszym zdaniem:

„Kampania szantażu i psychozy wojennej, podjęta wokół sprawy Berlina spełniła na niczym wobec spokojnej i zdecydowanej postawy władz radzieckich”. Tak piszą „Izwestia” robiąc bliźni trwającej od miesiąca „bitwy o Berlin”. Słuszność tego twierdzenia jest już dziś oczywista. Amerykańska agencja prasowa United Press stwierdza to samo właściwie, mówiąc że państwa zachodnie uwikłały się w Berlinie we własne sidła.

Jest rzeczą zmienną nie tylko dla „bitwy o Berlin”, ale dla całej obecnej sytuacji międzynarodowej, że gdy szczytowym punktem kampanii amerykańskiej były raidy superforcie, to szczytowym punktem akcji radzieckiej — były zarządzenia o aprobowaniu całego Berlina z własnych rezerwów. Zestawienie to ma swoją nieodpartą wymowę, zrozumiała nie tylko w Ameryce i w ZSRR.

Słusznie bowiem wskazywał „Izwestia” na jeszcze jeden moment „bitwy o Berlin”. Nie tylko na ZSRR chciał wywrzeć nacisk rząd USA. Chciał wywrzeć nacisk również na Francję i kraje Beneluxu, zaniepokojone rozwojem sytuacji w Niemczech. O rozmiarach i formach tego nacisku świadczy fakt, że na życzenie Stanów Zjednoczonych specjalnie przyspieszono termin konferencji haskiej, ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Francji i krajów Beneluxu. Fakt, że awanturnicze posunięcia Anglosasów w Berlinie zwróciły się przeciw nim samym nabiera w tych warunkach szczególnego znaczenia.

Wallace przyjął kandydaturę z ramienia Partii Postępowej

FILADELFA, 24.7. (PAP). Henry Wallace oznajmił w sobotę wieczorem, że przyjmuje kandydaturę w wyborach listopadowych na stanowisko prezydenta St. Zjednoczonych z ramienia

amerykańskiej Partii Postępowej. Wallace wygłosił przemówienie, w którym ostro skrytykował politykę z graniczną obecnego rządu amerykańskiego. „Zapewniam was — powiedział Wallace, że gdybym był obecnie prezydentem, to doprowadziłbym do całkowitego porozumienia ze Związkiem Radzieckim i innymi naszymi sojusznikami z czasu wojny — nie poświęcając żadnego z żywotnych interesów Stanów Zjednoczonych. Nasza polityka w Niemczech musiała być, siłą rzeczy, skazana na całkowite niepowodzenie z chwilą stworzenia Bizoni, oraz utworzenia sztucznej enklawy w zachodnich sektorach Berlina.

Politykę amerykańską w Niemczech prowadziła porozumienia i nieodpowiedzialni urzędnicy wojskowi, którzy wciąż zatrząskują drzwiami przed roznymi pokojowymi z przedstawicielami władz radzieckich.

Obroty towarowe małych portów

Ogólny obrót towarowy portów tzn. Ustki, Darłowa i Kołobrzegu — wyniósł w czerwcu br. 96.556,5 ton, co stanowi w stosunku do miesiąca poprzedniego wzrost o ok. 16.000 ton. Wszystkie te porty w tym okresie odwiedziło 604 statki o pojemności łącznej 88.693 NRT. Statki te reprezentowały bandery: szwedzka, duńska i fińska.

Minister rolnictwa ČSR odznaczony wstęgą Odrodzenia Polski

Dnia 24 lipca br. o godz. 12 w sali Pompejańskiej Belwederu Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej odznaczył czechosłowackiego ministra Rolnictwa p. Juliusza Djiurisz wielką wstęgą Odrodzenia Polski, za wybitne zasługi w dziedzinie współpracy polsko-czechosłowackiej.

Ob. Prezydent odznaczył ponadto Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski d-ra Michała Faltana, pełnomocnika dla spraw rolnictwa i leśnictwa na Słowację oraz dra inż. Jerzego Kotiatko wiceministra Roln. Republiki Czechosłowackiej.



Jedną z najszybciej postępujących prac przy odbudowie stolicy jest zakadanie żelaznej konstrukcji przęsła mostu kolejowego linii średnicowej na Wiśle. Most ten zniszczony podczas działań wojennych, niegdyś dwutorowy, obecnie odbudowuje się, jako most o czterech torach. Założono już dwa przęsła, trzecie jest w stadium montażu. Na zdjęciu fragment mostu — praca przy budowie trzeciego przęsła; mechanik Sitawek dodaje śruby.

Pomyślny przebieg żniw

Pomyślne warunki atmosferyczne przyczyniły się do znacznego przyspieszenia akcji żniwnej we wszystkich województwach. Przystąpiono już do sprzętu żyta oraz do koszenia zbóż jarych i pszenicy ozimej.

W chwili obecnej wg meldunków z województw centralnych, żyto zostało żęte w granicach od 70 do 90 proc., w woj. południowych i powiatach podgórkich w 15 — 40 proc.

W woj. centralnych i południowo-zachodnich dokonano już sprzętu ok. 20 proc. żyta. Na terenie województw pomorskiego, kieleckiego, łódzkiego i warszawskiego rolnicy przystąpili już do koszenia jęczmienia i pszenicy ozimej.

Andre Marie zwolennikiem planu Marshalla i zaleceń londyńskich Komuniści francuscy przeciwko nowemu premierowi

PARYŻ, 24.7. (PAP). Francuskie Zgromadzenie Narodowe po całonocnych debatach 350 głosami przeciwko 110 udzieliło desygnowanemu premierowi radykałowi Andre Marie tzw. inwestytury, tj. upoważnienia do sformowania nowego rządu.

Listę członków nowego rządu, jak przypuszczają, zostanie opublikowana dopiero w niedzielę. Z kół wiarygodnych informują, że w nowym rządzie tekę ministra finansów i gospodarki narodowej obejmie Paul Reynaud, b. premier z okresu kapitulacji Francji, zaś tekę ministra spraw zagranicznych — Robert Schuman, premier poprzedniego rządu. Leon Blum ma zostać ministrem stanu.

PARYŻ, 24.7. (PAP). Andre Marie, któremu prezydent Auriol powierzył misję utworzenia nowego gabinetu wygłosił w sobotę przed południem przemówienie w Zgromadzeniu Narodowym. W przemówieniu tym, Marie zakreślił program przyszłego rządu.

W odniesieniu do problemu niemieckiego Marie oświadczył, że zalecenia konferencji londyńskiej oraz sformułowane przez Generalne Zgromadzenie zastrzeżenia, które przysły rząd zamierza wziąć pod uwagę, będą stanowiły podstawę polityki francuskiej wobec Niemiec.

Marie wystąpił w swym przemówieniu jako całkowity zwolennik planu Marshalla, podkreślając równocześnie trudną sytuację gospodarczą, w jakiej Francja się obecnie znajduje. Według słów Marie, brak dewiz stawia pod znakiem zapytania handel Francji nawet z jej sąsiadami.

Marie podkreślił konieczność daleko idących wewnętrznych reform i zapowiedział, że rząd jego zwróci się do parlamentu z wnioskiem o przyznanie specjalnych pełnomocnictw w dziedzinie ekonomicznej. Przemysł znacjonalizowany znajdzie się pod bezpośrednią opieką rządu.

Marie oświadczył, że w razie przyjęcia jego programu, powoła do życia ścisły gabinet złożony z wypróbowanych i zaufanych polityków. Ten mały gabinet o ograniczonej liczbie członków będzie miał nazwę — według projektu Marie — „Stałej Rady Rządowej”.

Po przemówieniu Marie, przyjętym zyciwnie przez prawicę i centrum, rozpoczęła się debata. Jako pierwszy zabral głos poseł komunistyczny — Billoux.

Mówca zdecydowanie sprzeciwił się upoważnieniu Marie do sformowania nowego rządu, gdyż rząd, który on stworzy może przybliżyć Francję do katastrofy. Będzie to bowiem rząd, który nadal iść będzie na ustępstwa wobec USA.

Naród francuski pragnie zmian od podstaw. Marie zmian tych dokonać nie może i nie chce. Świadczą o tym nazwiska osób, które zamierza wprowadzić do rządu. Paul Reynaud powstał w roku 1940 Francję przed alternatywą: albo zostać dominum brytyjskim, albo stać się łupem Petaina i Hitlera. Reynaud jest conajmniej symbolem rządu katastrofy narodowej. Kim jest Blum? — pyta dalej Billoux. Jest on tym, który podpisał układ z Byrnesem — ów pierwszy akt uległości wobec Stanów Zjednoczonych, jest on tym, który od roku 1920 organizował rozłam sił robotniczych i demokratycznych.

PARYŻ, 24.7. (PAP). Na ręce prezydenta republiki francuskiej Auriola napływają w dalszym ciągu rezolucje, domagające się utworzenia rządu demokratycznego z udziałem partii komunistycznej. Rezolucje radeskiej liczą organizacje zawodowe, Biuro Krajowe towarzyszywa przyjaźni Francji — ZSRR, związek pomocy ludowej, stowarzyszenia młodzieżowe i kobiece.

W Beziers oraz w Marlebach robotnicy odbyli strajk manifestacyjny, domagając się rządu demokratycznego. Sekretarz CGT Duchat w deklaracji złożonej prasie paryskiej wypowiedział się przeciwko zapowiedzianej przez Andre Marie polityce, piętnując udział w jego rządzie Reynauda.

W 5 rocznicę śmierci Pawła Findera i Małgorzaty Fornalskiej

Dnia 26 lipca 1948 r. o godz. 18 w sali Domu Klubowego M. B. P., Al. Wyzwolenia 1-3-5 odbędzie się UROCZYSTA AKADEMIA, poświęcona 5 rocznicy śmierci tow. PAWŁA FINDERA i tow. MAŁGORZATY FORNALSKIEJ.

TRZEBA WYCIĄGNĄĆ WNIOSKI

Parę dni temu na jezioro Gardno wyruszyła wycieczka złożona z 23 harceerek Chorągwi Łódzkiej. Wycieczka ta nie powróciła. Łożcie zatonęły i nikt z uczestników wycieczki nie uratował się.

Trudno powiedzieć, czy nieszczęście spowodowane zostało zbyt dużymi obciążeniami łodzi nieumiejętnością kierowania nią, jakimś innym niedopatrzaniem czy też miał miejsce niezawiniony przez nikogo nieszczęśliwy wypadek. Ale nad śmiercią 23 harceerek nie możemy i nie chcemy przejść spokojnie.

grupowych, e) w czasie wycieczek.

Powołana przez Kuratorium Szkolne Okręgu Szczecińskiego Specjalna Komisja objeżdża wszystkie obozy letnie i kolonie na terenie Pomorza Szczecińskiego celem stwierdzenia czy przedsięwzięto tam wszelkie możliwe środki zabezpieczające przed nieszczęśliwymi wypadkami.

Jest to jednak zaledwie maleńki odcinek. Sprawa tak wielkiej wagi jak życie i bezpieczeństwo dzieci i młodzieży powinny się zająć niezwłocznie wszystkie instytucje kierujące czasami. — Sprawa ta powinna wysunąć się na czoło ich zainteresowań.

Dotyczy to zresztą nie tylko czasów dziecięcych. Nieszczęśliwym wypadkom podczas urlopów ulegają i dorośli. I dlatego sprawą tą powinny zająć się również Związki Zawodowe, powinna energicznie i stanowczo zarządzenia wydać Komisja Wczasów.

Nie dyktujemy form tej akcji. Jedno tylko nie ulega dla nas wątpliwości: odpowiednie kroki powinny być poczynione z całą energią, natychmiast jeszcze w okresie trwania tegorocznych kolonii i obozów.

Tam gdzie w grę wchodzi życie i bezpieczeństwo ludzi, zwłaszcza młodzieży i dzieci nie może być tolerowane niedbalstwo i lekomyślność. Nie może być pobłażania dla ludzi którzy przez opiekę złośliwą czy brak dozoru stają się bezpośrednimi czy pośrednimi sprawcami nieszczęść. Niedbalstwo w tym wypadku to tyle samo co zbrodnia i dla tego musi być jak najsurowiej karane.

Mamy w kraju olbrzymią ilość wszelkiego rodzaju kolonii i obozów. Korzysta z nich bardzo duży procent dzieci i młodzieży. Jest to wielkie osiągnięcie i tym się szczycimy. Tragiczny wypadek zmusza nas jednak do zastanowienia się czy kierownicy czasów dziecięcych, czy instytucje organizujące kolonie przedsięwzięły wszelkie środki ostrożności? Trzeba liczyć się z tym, że dzieci i młodzież lekceważą niebezpieczeństwo — gorzej, że pojąga ich niebezpieczeństwo, pewnego rodzaju szarżowania, popisywanie się odważą (złe zrozumianą) czy (również źle zrozumianą) zrecznoscia.

Dnia 23 bm. naczelniczka harceerek ob. Dewitz wydała rozkaz specjalny do wszystkich Komendantek i Komendantów obozów. Rozkaz brzmi:

...nakazuję wzmocnienie wszelkich zarządzeń gwarantujących bezpieczeństwo: a) w czasie kąpielii b) w zakresie użytkowania środków transportu i przejazdów

Stan zdrowia Togliattiego poprawia się

RZYM, 24.7. (PAP). W piątek po po-
łudniu dokonano zdjęć rentgenow-
skich, które potwierdziły polepszenie
się ogólnego stanu zdrowia Togliat-
tego. Rany pooperacyjne goją się do-
brze.

120 rocznica urodzin Czernyszewskiego

MOSKWA, 24.7. (PAP). W dniu dzia-
jącym mia 120 rocznica urodzin
„wielkiego myśliciela rosyjskiego, filo-
zofa i krytyka literackiego — Mikołaja
Czernyszewskiego.

Wszystkie gazety zamieściły artykuły,
poświęcone życiu i działalności tego
wybitnego pisarza — rewolucjonisty.
„Prawda” podkreśla, że Czernyszewski
należy do tych „wielkich synów
narodu rosyjskiego, którzy swą
pracą, walką i życiem pomogli uoto-
wać drogę rewolucji w Rosji”.

Karl Fagerholm tworzy nowy rząd fiński

HELSINKI, 24.7. (PAP). Przedstawi-
ciel partii socjal- demokratycznej i
b. przewodniczący ostatniego parla-
mentu fińskiego Karl Fagerholm wy-
raził zgodę na utworzenie nowego rządu
koalicyjnego, który ustąpił po ostat-
nich wyborach.

Aktyw wrocławski PPR solidaryzuje się z uchwałami Plenum KC PPR

W Komitecie Miejskim Polskiej Partii
Robotniczej odbyła się narada akty-
wu PPR, w której udział wzięło oko-
ło 600 członków partii. Po referacie
tow. Romaniuk o uchwałach lipcowego
Plenum KC PPR i po szczegółowej
dyskusji zebrani uchwaliли rozstrze-
żenie, w której całkowicie solidaryzuje się
z uchwałami Biura Informacyjnego
w ocenie sytuacji w Komunistycznej
Partii Jugosławii oraz w pełni popiera
uchwały ostatniego Plenum KC
PPR.

Obrazy wojewódzkiego aktywu PPS

W wojewódzkim Komitecie PPS w
Wrocławiu odbyły się narady aktywu
PPS woj. dolnośląskiego. Tematem
obrad był referat wygłoszony na od-
prawie aktywów centralnego przez gen.
sekretarza PPS — tow. Cyraniewicz. Referat
wygłosił członek KW PPS —
tow. Matuszewski.

Święto Odrodzenia Polski zagranicą

USA
WASZYNGTON, 24.7. (PAP). Pla-
nowki dyplomatyczne i konsularne
RP w Waszyngtonie, Nowym Jorku,
Chicago, Detroit i Pittsburgu, urocz-
yście obchodzący dzień święta narodo-
wego. Radiostacje urzędowej spe-
jalnie na audycje z przemówieniami obo-
jętnościami, koncertami muzyki pol-
skiej itd.

W czwartek 22 lipca ambasador RP
Winniewicz wydał w Waszyngtonie
przyjęcie, w którym wzięli udział mi-
nister handlu Sawyer, minister armii
Kenneth Royall, podsekretarz departa-
mentu Stanu George Allen i radca
teżoż departamentu Charles Bohlen.
Na przyjęcie przybył cały korpus dy-
plomatyczny, oraz liczna representa-
cja członków Kongresu. Dnia 23 lipca
związek zawodowy pracowników mi-
nisterstwa spraw zagranicznych RP w
Waszyngtonie urządził spotkanie to-
warzyskie. Pogadankę o okolicznościach
wygłosił pierwszy sekretarz amba-
sady Tadeusz Jaworski. Podobne po-
gadanki odbyły się również w konsu-
latach RP w Stanach Zjednoczonych.
W Chicago i Detroit odbyły się uro-
czyste nabożeństwa na intencję Pol-
ski.

NOWY JORK, 24.7. (PAP). Z okazji
święta narodowego odbyło się przy-
jęcie w konsularnej RP w Nowym Jorku,
urządzone przez konsula general-
nego Jana Galewicza, na które przy-
byli przedstawiciele korpusu konsu-
larnego z Jakubem Łomakinem, kon-
sulem generalnym ZSRR, Francis E-
vanssem, konsulem generalnym Wiel-
kiej Brytanii, Chanselem, konsulem
generalnym Francji na czele. Przy-
byli również wybitni przedstawiciele
świata politycznego i intelektualnego
Stanów Zjednoczonych i Polonii ame-
rykańskiej. W tym samym dniu od-
był się transmitowany przez rozgło-
szenie nowojorską koncert muzyki pol-
skiej dla uczczenia święta odro-
dzenia. Przemówienie o okolicznościach
wygłosił konsul generalny Jan Gale-
wicz.

OTTAWA, 24.7. (PAP). W Posel-
stwie RP w Ottawie minister pełno-
mocny L. F. Milnikiel w dniu Święta
Narodowego 22 lipca przyjął przedsta-
wicieli rządu Kanady, korpus dy-
plomatyczny, świat naukowy, artystyczny,
prasę, Radio Kanadyjskie CBS z
okazii Polskiego Święta Narodowego
nadaje specjalną audycję w godzi-
nach wieczornych, rozpoczyna odegra-

Kampania szantażu i psychozy wojennej spełzła na niczym

„Izwiestia” o wynikach polityki USA w sprawie Berlina

MOSKWA, 24.7. (PAP). — W ko-
mentarzu do ostatnich manewrów
rządu amerykańskiego w związku z
sytuacją w Niemczech, „Izwiestia”
podkreśla, że polityka USA zna-
ła się obecnie w ślepych zaułku. A-
wanturnicze posunięcia Anglosasów
w Niemczech zwróciły się przeciwko
nim samym, a kampania szantażu i
psychozy wojennej podjęta wokół
sprawy Berlina spełzła na niczym,
wobec spokojnej i zdecydowanej po-
stawy władz radzieckich.

„Świat” przekonał się raz jeszcze —
pisze dziennik — że słowom radziec-
kim towarzyszą zawsze czyny. Zwią-
zek Radziecki który — zgodnie z u-
mową jaltańską i poczdamską — przy-
jął na siebie szereg zobowiązań,
wprowadzając je konsekwentnie w życie
w swojej strefie okupacyjnej i wal-
czy o realizację tych postanowień w
całych Niemczech. Najlepszym przy-
kładem konsekwencji tej polityki
jest decyzja w sprawie aprowizacji
Berlina.

Rozdmuchiwanie psychozy wojennej
wokół „sprawy Berlina” — konty-
nuują „Izwiestia” — miało jednak
na celu nie tylko, bezskuteczne oczy-
wiście, szantażowanie Związku Ra-
dzieckiego. Chodziło tu równocześnie
o nacisk na najsłabsze i najmniej
pewne ognia unii zachodniej, a mia-
nowicie na Francję i Benelux. Za-
niepokojone ostatnimi posunięciami
Anglosasów w Bizonii. Zasadniczym
celem konferencji Unii Zachodniej w
Hadze było właśnie stłumienie tej nie-
pożądanej dla Anglosasów reakcji we
Francji i w krajach Beneluxu, zastra-
szenie tych państw „konfliktem ber-
lińskim”, oraz jeszcze silniejsze przy-
wiązanie ich do rydwanu amerykań-
skiego. Pod osłoną tajemnicy, którą
okryły były rozmowy haskie, odby-
wało się usilne przekonywanie „wa-
hających się partnerów bloku za-
chodniego”.

BERLIN, 24.7. (PAP). — Na tajnej
konferencji w Ruedesheim, która od-
bywała się w dniach 20 — 22 lipca
premierzy prowincji zachodnio- nie-
mieckich przypieczętowali podział
Niemiec, zapominając zupełnie o
sprzeciwach, jakie wysunęli w stosun-
ku do uchwał londyńskich na po-
przedniej konferencji w Koblencji.

Jak wynika z „oficjal” go oświad-
czenia w Ruedesheim w ogóle nie
była poruszana sprawa przyjęcia czy
też odrzucenia zaleceń londyńskich.
Na porządku dziennym figurował je-
den tylko punkt: w jaki sposób wpro-
wadzić w życie uchwały londyńskie.

W Ruedesheim powołano do życia
niekiedy komisję, których zadaniem
będzie opracowanie szczegółowego
planu utworzenia trójstronnego, sepa-
ratywnego państwa niemieckiego.
W dniu 28 lipca politycy zachod-
nio- niemieccy przedstawia gubernia-
torom USA, Anglii i Francji ostatecz-
nie opracowany program państwa za-
chodnio- niemieckiego.

BERLIN, 24.7. (PAP). — Agencja
ADN donosi, że w ostatnich dniach
zaobserwowano duży ruch w punk-
cie pogranicznym Marienborn w zwi-
ązku z masowym napływem Francu-
zów, wyjeżdżających z Berlina.

W dniach od 16 do 21 lipca granicę
międzynarodową przeszło 533 prze-
stępców francuskiego zarządu wojsko-
wego w Berlinie razem z rodzinami.
Wśród opuszczających miasto zaob-
serwowano oficerów różnych stopni
wojskowych do pułkownika włącz-
nie. Niekiedy z oficerów francuskich
oświadczyli, że masowy wyjazd Fran-
cuzów z Berlina wywołal duze niez-
dowolenie w tamtejszej kolonii ame-
rykańskiej.

Według tej samej agencji, zanoto-
wano szereg wypadków przechodzą-
cych międzynarodowej granicy przez
oficerów amerykańskich, którzy omi-
ają posterunki radzieckie.

Marsz. Sokołowski o przepisach komunikacyjnych w Berlinie

Rozmowa z dziennikarzem amerykańskim

Korespondent agencji „United
Press” Mc Dermott zwrócił się do
marszałka Sokołowskiego w czasie
przyjęcia w Polskiej Misji Wojskowej
z okazji Święta Odrodzenia z prośbą
o udzielenie odpowiedzi na kilka py-
tań, związanych z sytuacją w Berli-
nie.

Mc Dermott zapytał marszałka So-
kołowskiego, kiedy będzie mógł poje-
chać swoim samochodem na urlop,
gdyż wobec blokady Berlina nie mo-
że opuścić miasta i dostać się na Za-
chód.

Marszałek Sokołowski odpowiedział
z uśmiechem, iż żadnej blokady Ber-
lina nie ma, że kto chce z Ameryka-
nów może jechać, o ile zastępuje się do
przepisów, które już od dawna obo-
wują w strefie amerykańskiej. „Do
czwernia bieżącego roku — powiedział
marszałek Sokołowski — Amerykanie
mogli swobodnie przejeżdżać przez
strefę radziecką, natomiast obywatel-
nie radzieckie, udający się do strefy a-
merykańskiej, musieli starać się za
każdym razem o specjalne zezwole-
nia. Chcielibyśmy zatem — dodał mar-
szałek Sokołowski — żeby w naszej
strefie obowiązywał ten sam porzą-
dek, te same przepisy ruchu, jakie
Amerykanie wprowadzili u siebie”.

„Wchodząc do cudzego domu nie
mamy zwyczajnie kłaść nog na stół —
powiedział marszałek Sokołowski.
Chcielibyśmy, aby nie czynili tego
również inni, znajdujący się w naszym
domu”.

Na dalsze pytania, w sprawie kolei
na trasie Berlin — Helmsiedt, mar-
szałek Sokołowski udzielił następują-
cej odpowiedzi: „Nie chciałbym obra-
zić moich przyjaciół Polaków tym, że
na przyjęciu z okazji ich święta naro-
dowego będą rozmawiali o sprawach
urzędowych”, dając tym samym do-
rozumienia, że rozmowę uważa za
wyczerpaną.

Związek Radziecki zmniejsza odszkodowania wojennej Bułgarii

SOFIA, 24.7. (PAP). Radziecki charge
d'affaires w Bułgarii — Lewickin,
zawiadomił rząd bułgarski, że rząd
ZSRR — uwzględniając prośbę Buł-
garii — postanowił wyrazić zgodę na
zmniejszenie należnych mu na mocy
traktatu pokojowego odszkodowań
wojennych.

Rząd radziecki zgodził się obniżyć
o połowę z 9 milionów dolarów do 4
i pół miliona — sumę należną Zwią-
zkowi Radzieckiemu z b. aktywów nie-
mieckich w Bułgarii. Równocześnie
ZSRR zrezygnował z tytułu szkód w
2,970 milionów w sumie tytułu szkód w
rządzonych na tych aktywach w okre-

się, kiedy znajdowały się one pod kon-
trolą b. bułgarskich organów rządo-
wych.

Rząd radziecki postanowił również
przekazać Bułgarii urządzenia handlo-
we i transportowe, należące do ZSRR
w Bułgarii za połowę ich wartości, u-
stalonej pierwotnie na sumę 576 milio-
nów lew.

Rząd bułgarski wyraził radzieckie-
mu charge d'affaires podziękowanie
za decyzję rządu ZSRR, stanowiącą
nowy dowód przyjaźni i pomocy, uży-
wanej Bułgarii przez Związek Ra-
dziecki.

Konferencja marshallowska ministrów spraw zagranicznych

PARYŻ, 24.7. (PAP). W niedzielę roz-
pocznie się w Paryżu konferencja mi-
nistrów spraw zagranicznych 16-tu
państw marshallowskich. Główne pun-

ktę porządku dziennego są następu-
jące:

- 1) Rozdział kredytów, otrzymanych
w ramach planu Marshalla.
 - 2) Warunki spłacania części pomocy
amerykańskiej, mającej charakter
pożyteczki.
 - 3) Zacieśnienie współpracy między
państwami marshallowskimi.
- „Dziennik „Ce Soir” w komentarzu
do konferencji podkreśla, że w sprawie
ostatniego punktu porządku dzien-
nego zarysowuje się głęboka różnica
zdań między państwami marshallow-
skimi a Stanami Zjednoczonymi, uja-
wiająca się ze szczególną siłą zwi-
łaszcza między Anglią a USA. Między obu
państwami — pisze „Ce Soir” — ist-
nieją głębokie sprzeczności interesów,
które doprowadzić mogą do całkowite-
go zniweczenia planu Marshalla.

Wystawa lekkiego przemysłu w Moskwie

MOSKWA, 24.7. (PAP). — W przy-
stym tygodniu otwarta będzie w Mo-
skwie wystawa czechosłowackiego
przemysłu lekkiego, zorganizowana
staraniem czechosłowacko- radziec-
kiej Izby Handlowej w Pradze. Na
wystawie przybędą czechosłowaccy mi-
nistrowie handlu zagranicznego —
Gregor, handlu wewnętrznego — Křa-
cír i przemysłu — Kliment.

Uchwały Rady Ministrów

Analogicznie do przyjętej w czerw-
cu br. uchwały o państwowej akcji
oszczędnościowej Rada Ministrów na
posiedzeniu w dniu 24 bm. powzięła
uchwałę, dotyczącą oszczędności w in-
stytucjach i organizacjach społecz-
nych w samorządzie gospodarczym i
zawodowym. Przewidywane oszczed-
ności w tych instytucjach wyniosą
ok. 21 miliardów zł, co łącznie z pań-
stwową akcją oszczędności da kró-
lową okolo 130 miliardów zł do końca
br. Uchwała przewiduje w wyższej wy-
mienionych organizacjach zastosowa-
nie oszczędności w wysokości nie
mniejszej niż 2,3 proc. kwoty całoro-
cznego budżetu na rok 1948.

Ponadto Rada Ministrów uchwaliła
dekret o zmianie obowiązującej od r.
1922 ustawy o urlopach pracowni-
czych. Na podstawie tej uchwały u-
zyskują prawo do urlopów pracowni-
cy drobnych zakładów pracy
(zatrudniających do 4 pracow-
ników), dotychczas pozbawieni urlopów
wypoczynkowych. Nadane zostało rów-
nież prawo do urlopów pracownikom
młodocianym już po upływie półro-
cznej pracy w danym zakładzie, w wy-
sokości 7 dni.

Przyjęty dekret przewiduje, że urlo-
pów wypoczynkowych udziela się za-
sadniczo w czasie od 1 kwietnia do 31
października i od 1 grudnia do 28 lu-
tego. Wynika z tego, że w marcu i li-
stopadzie nie można przymusić pra-
cowników do wykorzystywania swych
urlopów.

Następnie odbyło się pierwsze czy-
tanie projektu dekretu o zmianie loka-
li, którego ostateczne przyjęcie przez
Radę Ministrów nastąpi we wtorek
dnia 27 bm.

Projekt ten przewiduje uregulowa-
nie opłat komunalnych za wynajem
lokalii mieszkalnych i użytkowych w
stosunku, umożliwiający racjonalną
eksploatację oraz bieżące i kapitalne
remonty. Dla pokrycia kosztów kapita-
lnego remontu domów mieszkal-
nych przewiduje się powołanie ogóln-
okrajowego oraz powiatowych i
miejskich funduszy gospodarki
mieszkalniowej. Dotychczasowe opła-
ty za świadczenia pozostają w mocy.

Podwyżka czynszów komunalnych
nie dotyczy pracowników państwo-
wych, samorządowych oraz wszyst-
kich innych osób, których główną po-
stawą utrzymania jest stosunek pra-
cy należnej lub zawodowa two-
rzość, działalność naukowa, artystyczna,
literacka i publicystyczna, nie do-
tyczy również emerytów, osób pozost-
ających chwilowo bez pracy itp.

Układ handlowy między Austrią i ČSR

WIEDŃ, 24.7. (PAP). Jak donosi
austriacka agencja prasowa, rokowa-
nia handlowe między Austrią i Cze-
chosłowacją doprowadziły w dniu 23
lipca do parafowania układu o wymia-
nie towaru i układu płatniczego. Wy-
miana towarów odbywać się będzie na
zasadzie kombinowanego systemu, roz-
liczeniowo - kompensacyjnego.

Obrazy polsko-czechosłowackiej komisji rolniczej

W dniu 24 bm. rozpoczęły się w
Warszawie obrady polsko - czechosło-
wackiej komisji rolniczej, utworzonej
w ramach Rady Współpracy Gospodar-
czej Polski i Czechosłowacji.

Z Pragi przybyła delegacja czecho-
słowacka, złożona z 25 osób, z przed-
stawicielem Ministerstwa Rolnictwa
inż. Lamberkiem jako przewodniczącym.

Ze strony polskiej biorą udział w
obradach członkowie sekcji polskiej
Komisji pod przewodnictwem Dyt-
Depl. Rolnictwa CUP, inż. Rzewnow-
skiego.

Obrady będą trwały 3 dni.

PZZ wyjaśnia:

W związku z notatką podaną przez
część prasy w sprawie cen ziół i prze-
tworów zbożowych, Dyrekcja PZZ ko-
munikuje, że ceny płacone za zboże
nie uległy żadnym zmianom i poda-
wane są bieżąco przez gieldy zbożo-
wo - towarowe.

Kongres KPJ odbywa się w całkowitej izolacji od międzynarodowego ruchu robotniczego

MOSKWA, 24.7. (PAP). — Kores-
pondent „Prawdy” podaje: „Kongres
komunistycznej partii Jugosławii, któ-
ry zaczął się 21 lipca w Belgradzie,
odbywa się w warunkach całkowitej
izolacji od międzynarodowego ruchu
robotniczego. Ani jedna komunistycz-
na partia na świecie nie wydelego-
wała swego przedstawiciela, mimo, że
jugosłowiańska partia komunistyczna
rozesała liczne zaproszenia. Decy-
zja partii komunistycznych ZSRR,
Francji, Czechosłowacji, Belgii,
Włoch, Hiszpanii, Albanii oraz Buł-
garskiej Partii Robotniczej (komuni-
stów), Polskiej Partii Robotniczej,
Węgierskiej Partii Pracujących, Ru-
muńskiej Partii Robotniczej itd., któ-
re całkowicie solidaryzowały się z u-
chwałami Biura Informacyjnego od-
rzucając zaproszenie na kongres ko-
munistycznej partii Jugosławii, nie
została podana do wiadomości człon-
ków komunistycznej partii Jugosła-
wii.

Wobec faktu takiej całkowitej izo-
lacji, specjalnego znaczenia nabiera
wiadomość podana przez jedną z za-
granicznych rozgłośni, że jedyna or-
ganizacja, która dla celów prowoka-
cyjnych przyswoiła sobie nazwę par-
tii komunistycznej Szwajcarii, wysłał
swoich delegatów na zjazd komuni-
stycznej partii Jugosławii.

Wiadomo wszystkim, że organizacja
ta, która pojawiła się w marcu 1945
r. — jest trockistowska organizacja,
pozostająca na usługach policji i wy-
wiadu zagranicznego. Została ona
zdemaskowana jeszcze w 1946 r. na
łamach prasy radzieckiej („Prawda” z
13 kwietnia 1946 r.) jako przestępca,
prowokatorska grupa trockistowska.
Celem tej grupy było zwalczanie „Par-
tii Pracy” w Szwajcarii, która broni
interesów klasy robotniczej i pracują-
cych w Szwajcarii, zwalczanie ruchu
komunistycznego i demokratycznego.

Działacze szwajcarskiej „Partii Pra-
cy” szeroko znani w międzynarodowo-
wym ruchu robotniczym nieraz dema-
skowali wspomnianą szajkę, pozosta-
jącą na żołdzie przemysłowców i za-
granicznego wywiadu imperialistów.
Jest więc bardzo znamienne, że wła-
śnie ta prowokatorska, trockistowska
organizacja z gruntu wroga dla mi-
ędzynarodowego ruchu robotniczego i

Komuniści brytyjscy domagają się zmiany polityki rządu

LONDYN, 24.7. (PAP). — Sekretarz
generalny brytyjskiej partii komuni-
stycznej Harry Pollitt w artykule za-
mieszczonym na łamach „Daily Worker”
stwierdza, że obecna sytuacja
międzynarodowa jest następstwem po-
lityki rządu Partii Pracy, który zwi-
ązał się z imperializmem amerykańskim
i uchylił od wypełniania zobowiązań,
wypływających z układu poczdamskie-
go.

Zdaniem Pollitta, trwały pokój moż-
no osiągnąć tylko wówczas, jeśli Wiel-
ka Brytania spełni następujące postu-
laty:

- Zerwie z polityką, prowadzoną przez
USA zarówno w części Niemczech jak
i w Berlinie.
- Odmówi kategorycznie Ameryce
wszelkich baz dla jej lotnictwa.
- Wypowie wszelkie porozumienia taj-
ne i jawne, zawarte ze Stanami Zjed-
noczonymi.
- Podjęcie rozmowy gospodarczej i po-
litycznej z Związkiem Radzieckim i
demokracjami ludowymi.
- Poprze politykę wobec Niemiec
zaakceptowaną na Konferencji War-
szawskiej.
- Zredukuj wydatki wojskowe i wy-

Niedoszły zamachowiec na siedzibę ONZ

areszowany

NOWY JORK, 24.7. (PAP). Stefan
Supina, który dokonał przed dwoma
dniami zamachu na siedzibę ONZ,
zrzucając z samolotu środki wybucho-
we, oddał się w ręce policji w New
Haven.

Skupina będzie oskarżony o niele-
galne posiadanie materiałów wybucho-
wych.

Policja, przeszukująca teren niedo-
szłego zamachu, znalazła kopertę za-
adresowaną do Generalnego Zgroma-
dzenia ONZ. W kopercie tej były pu-
berty Supina, wydane przez jedną z
jednostek wojskowych, na których
widniał duży napis czerwonym atr-
amentem: „Mamy dość wojny — cho-
my pokoju”.

ROZTERKA I IMPAS

Prasa zagraniczna w sprawie Berlina

„Polityka Stanów Zjednoczonych w
Niemczech, której nie chcą ani Niem-
cy, ani Francuzi, ani Polacy, ani Ro-
sjanie, ani nawet cywile z Departa-
mentu Stanu — nie jest widocznie
arcydzielnie”.

Który to publicysta z zażalanej
kurtyny tak ostro ocenia postępowanie
Amerykanów w Niemczech? Nie,
to nie żaden dziennikarz z za żelaz-
nej kurtyny, lecz jeden z najgłośniejs-
szych, prawników publicystów ame-
rykańskich Walter Lippman z „New
York Herald Tribune”. Oto jeden z
wielu przykładów świadczących o po-
głębiających się na zachodzie rozbież-
nościach zdań na temat — co robić
dalej w Niemczech? Rozbieżności
zdań zaczynają już przybierać charak-
ter „wojny wszystkich przeciw wszyst-
kim”, w której Francuzi i Anglijcy
mają pretensje do Amerykanów i w
której jedni dyplomaci amerykańscy
rzucają gromy na głowy innych dy-
ptomatów. „New York Herald Tribu-
ne” stwierdza z żalem, że najsłabszym
punktem w pozytywie państw zachodnich
jest to, że nie posiadają one pozytyw-
nego planu niemieckiego, w przed-
widniwstwie do ZSRR, który „obok
panującego negatywnego ma zawsze w re-
serwie koncepcje pozytywne”.

„Daily Express” przyznaje, że „na
liża sytuacji berlińskiej dokonana
przez Departament Stanu wykazuje
Iż Związek Radziecki nie dąży wogóle
do konfliktu”. Szukając wyjścia z o-
becnego impasu „Daily Express” za-
czyna powtarzać myśl... jak gdyby

dźwięków wpłynęły zwłaszcza dwa
fakty: kryzys rządowy we Francji i
zarządzenie władz radzieckich o prze-
jęciu przez nie aprowizacji całego Ber-
lina. Kryzys francuski pokazał słabość
rządów „trójczej siły” i chwilej-
ność podstaw bloku zachodniego. Zar-
ządzenie radzieckie unieemożliwiło po-
sługiwanie się obłudnym argumentem
troski o wyżywienie Berlina. Clay
chciał przez „most powierzyźny” przejsić
do historii. Wykpił go własni rodacy,
a prasa waszyngtońska utrzymuje,
że otrzymał on już podobno polecenie
„spokojniejszego zachowania się w
Berlinie”.

Gazeta brytyjska „Manchester Gu-
ardian” zrozumiała już, że bezpośred-
nym wynikiem not zachodnich do ZSRR
było „ostateczne przypieczętowanie nie-
porozumienia między Zw. Radziec-
kim a państwami zachodnimi. Toż w
związku z tym państwa zachodnie
muszą się obecnie poważnie zastano-
wić, w jaki sposób naprawić ten błąd”.

„Daily Express” przyznaje, że „na
liża sytuacji berlińskiej dokonana
przez Departament Stanu wykazuje
Iż Związek Radziecki nie dąży wogóle
do konfliktu”. Szukając wyjścia z o-
becnego impasu „Daily Express” za-
czyna powtarzać myśl... jak gdyby

» ZMIENIAJĄC OBLICZE KRAJU — ZMIENIAMY SAMYCH SIEBIE « PO KONGRESIE ZJEDNOCZENIOWYM MŁODZIEŻY

Przez wszystkie prawie przemówienia na zjeździe wrocławskim ZMP przewijała się myśl o wielkiej roli wychowawczej tej organizacji zjednoczonej młodzieży.

Utarło się powiedzenie, że młodzież jest przyszłością narodu. Ale teraz do piero wielkim pragnieniem młodzieży wyszły naprzeciw realne możliwości, zachęta, konieczność dokonania przez nią wielkich zadań.

I rzecz nie tylko w tym, że Polsce Ludowej w jej drodze do socjalizmu potrzebne są setki tysięcy inżynierów,

NA MARGINESIE

Z pomocą boską

Na dorocznym zebraniu stowarzyszenia bankierów amerykańskich, p. n. „Investment Bankers Association”, jeden z uczestników, niejaki John F. Fannelly oznajmił bardzo szczerze, że „zasada pełnego zatrudnienia nie da się pogodzić z systemem wolnej inicjatywy prywatnej”, ten system bowiem „wymaga bezwarunkowo istnienia normalnej rezerwy bezrobotnych”.

Inny mówca — wydawca magazynu p. t. „Business” — K.W. Barron wypowiedział się w sposób jeszcze bardziej stanowczy. Jego zdaniem, prasa dla wszystkich i dobrobyt powszechny „stoją w sprzeczności z zamierzeniami i celami Wschodniego”.

Teorie o „boskim pochodzeniu” bezrobocia i niskich płac, mając kurs zresztą nie tylko w USA, są — rzecz jasna — bardzo wygodne dla świata kapitalistycznego. Nie zdziwilibyśmy się tedy, gdyby elokwentny p. Barron, tak dobrze zorientowany w zagadnieniach „niebiańskich” zaczął dowodzić w swym następnym przemówieniu, że zarówno antyrobotnicza ustawa Tafta-Hartley'a, jak i końcowe prawo Mundta są również produktem... objawienia.

Stanisław Brzozowski wyraził się kiedyś, że ilekroć w Polsce ktoś uderzy w rentę, natychmiast odpowiada mu głos spod Maciejówki. Parafrazując tę znakomitą obserwację, można by dziś powiedzieć, że ilekroć kapitaliści amerykańscy chcą na krzywdzie robotnika zrobić dobry interes, świadczą się Panem Bogiem i zamierami Opatrzności...
B.D.

A przecież „pobożni” niewątpliwie członkowie stowarzyszenia bankierskiego powinni pamiętać o tym, że nie wolno zrywać imienia boskiego nadaremnie i mieszać Opatrzności do spraw nieczystych i bardzo przyziemnych.

agronomów, nauczycieli, naukowców, lekarzy i tak dalej i dalej bez końca. Rzecz również w tym, że wyższe formy społeczne wymagają od niego człowieka. Ze nowy ustrój społeczny — to nowe wartości moralne. Ze każda idea jest tyle warta ile ludzie, którzy o nią walczą.

Idea społeczeństwa, w której nie byłoby wyzysku człowieka przez człowieka, społeczeństwa, które by urzeczywistniło odwieczne dążenie klas uciskanych do wolności i światłego życia nosiły przez ludzką najświetlejsze umysły.

Ludwik Waryński, Feliks Dzierżyński, Małgorzata Fornalska, tysiące i tysiące najlepszych synów klasy robotniczej poległych za sprawę postępu byli nie tylko bojownikami wielkiej sprawy ale też ludźmi których wielkie było umiłowanie sprawy ludu i zdolność do bezgranicznych ofiar dla tej sprawy.

„Wieżenie tego tylko dokonało, — pisał kiedyś na Pawiaku Feliks Dzierżyński — że sprawa stała się dla mnie, czymś dziełem dla matki... krwią i ciałem własnym pod sercem noszonym...”

Krzywa zadań stojących przed ludem polskim po zdobyciu władzy nie spadała w dół. Przeciwnie. Nadszedł czas, kiedy lud, jego klasa robotnicza, jego najzdrowsze warstwy mają spełnić nadzieje w nich pokładane. Mają budować ustrój, który przyswiecał kilku pokoleniom bojowników. I budują, budują dzień za dniem nowe gmachy, nowe fabryki, nowe maszyny. I — nowego człowieka. Właśnie nowego człowieka.

Gdyż „zmieniając oblicze kraju — głosi deklaracja ideowa ZMP — zmieniamy samych siebie. Wielka czynność tworzą dzielnych ludzi. Przez pracę dla dobra mas ludowych tworzymy za sady nowej moralności i wychowujemy nowego człowieka”.

Jakim będzie ten nowy człowiek, którego wychować pragnie Związek Młodzieży Polskiej? Jaka będzie jego postawa wobec kraju, wobec pracy, wobec ludu?

Mówi o tym Prawo ZMP. Będzie to człowiek, dla którego najwyższym dobrem będzie Polska ludu pracującego, jej niepodległość, jej rozkwit, jej dobrobyt.

Będzie to człowiek, którego najwyższym ideałem będzie ustrój wolny od wyzysku człowieka przez człowieka. Będzie to człowiek, który nieustannie i codziennie dążyć będzie do podniesienia swej kultury, wiedzy, swych fikacji, by tym lepiej służył sprawi i swemu krajowi.

Będzie to człowiek o zdrowym duchu w zdrowym ciele. Będzie to człowiek, któremu bliskie będą ideały postępu wszędzie gdzie to czyje się o nich będzie walka ludów, wszędzie gdzie toczyć się będzie walka z imperializmem i uciskiem.

Będzie to człowiek, którego cechować będzie nowa moralność społeczna, dbałość o dobro społeczne, uczci-

wość, uczynność, prawdomówność, dzielność, czystość obyczajów, a nade wszystko umiłowanie wolności własnej i cudzej.

XI Jak Polska długa i szeroka czekają na dorastającą młodzież warsztaty, hu ty, fabryki. Czekają nowych specjalistów, agronomów, organizatorów, starostów, wojewodów, inżynierów.

Im większe są nasze osiągnięcia, tym większe nasze ambicje. Im większe osiągnięcia, tym większe zadania.

Rosną nowe fabryki, które po raz pierwszy w Polsce Ludowej stanęły do służby dla ludu, i rośnie nowy człowiek który po raz pierwszy od wieków chodził po wolnej ziemi, jako wolny jej gospodarz.

Brak perspektywy, jaki? towarzyszył

mlodzieży wchodzącej w życie w ocznych latach przeszłości przemianą na swą. Deklaracja ideowa ZMP i bezsporna ścisłością stwierdza fakt, że „jesteśmy pierwszym pokoleniem Polaków, które swą wiedzę, zapal i zdolności może zastosować w twórczej pracy dla narodu”.

I nie ulega wątpliwości, że ZMP reprezentuje to pokolenie młodzieży, które swą wiedzę, zapal i zdolności rzeczywiście zastosuje w twórczej pracy dla narodu. Ze ZMP z honorem wykona wielkie zadanie wychowania tych, którzy przyjdą na zmianę pokoleniu twórców Polski Ludowej. Tych którzy poprowadzą kraj ku najwyższemu formom życia społecznego.

R. Juryś



Fragment defilady na Zlocie Jedności Młodzieży we Wrocławiu.

TRZECIA PARTIA KOALICJA LUDU PRZECIWKO MONOPOLOM

Rozpoczęła w Filadelfii konwencja Trzeciej Partii stanowi bardzo ważny etap w rozwoju politycznego życia Stanów Zjednoczonych. Oznacza ona bowiem zerwanie z tradycyjnym amerykańskim systemem dwóch partii — demokratycznej i republikańskiej — który w ostatnich latach w coraz silniejszym stopniu ujawniał się jako system dwóch typów reakcyjnej polityki, jako dwa oblicza tego samego reakcyjnego kapitału finansowego.

Tysiące delegatów zebranych w Filadelfii i reprezentujących miliony robotników, farmerów, postępowej inteligencji, Murzynów, organizacji społecznych — to zapowiedź nowej, szerokiej koalicji ludowej.

Trzecia Partia, partia Wallace'a powstała w specyficznej sytuacji politycznej Stanów Zjednoczonych. Zasadniczymi cechami układu sił jest system dwupartyjny i słabość ruchu robotniczego — dwie sprawy ściśle ze sobą związane. Albowiem właśnie słabość ruchu robotniczego — który nie potrafił w kraju dziesiątków milionów robotników stworzyć silnej partii proletariackiej — pozwalał elementom kapitalistycznym rozgrywać batalię polityczną na płaszczyźnie walki dwóch partii, z których każda w gruncie rzeczy była partią burżuazyjną, chociaż w różnych okresach historycznych każda z nich grupowała elementy postępowe w swoich szeregach.

Tak więc w chwili swego powstania, w okresie amerykańskiej wojny domowej w połowie ubiegłego wieku, partia republikańska miała bardzo silne skrzydło postępowe, składające się z elementów robotniczych i farmerskich. Przeciwno partii demokratycznej, stanowiącej wówczas główne oparcie właścicieli niewolników z południowych plantacji — występowała młoda partia republikańska, walcząca o zniesienie niewolnictwa.

Jednakże motorem antyrewolucyjnej walki republikańskiej były nie tyle elementy postępowe, ile interesy kapitalistów przemysłowych, dążących poprzez zniesienie niewolnictwa do zwiększenia napływu siły roboczej i złamania hegemonii plantatorów, prowadzących nieprzychylną dla przemysłu politykę celną i gospodarczą. W dość krótkim czasie te interesy wielko — kapitalistyczne wzięły górę w partii republikańskiej i uczy-

niły z niej w ostatnich dziesięcioleciach najbardziej reakcyjną siłę polityczną Stanów Zjednoczonych.

W latach trzydziestych zachodzą podobne przemiany w partii demokratycznej. Kryzys lat 1929—34, który wstrząsnął podstawami kapitalistycznego systemu, miał szczególnie ostry przebieg w Ameryce. Dziesiątki milionów bezrobotnych, setki tysięcy bankrutów drobnych przedsiębiorców, niedza milionów farmerów — oto społeczne skutki wielkiego kryzysu. W takiej sytuacji rosła opozycja przeciwko polityce monopolistycznego kapitału, rozwijały się związki zawodowe, powstało CIO — potężna, milionowa centrala związkowa, która oderwała się od ultrareakcyjnej Amerykańskiej Federacji Pracy. Czynniki opozycyjne grupują się dookoła partii demokratycznej, nie będącej wówczas w władzy. Ogromna większośćka na prezydenta wybrany zostaje Roosevelt, prowadzący kampanię wyborczą pod hasłami „Nowego Ładu”, czyli próby uzdrowienia istniejącego systemu kapitalistycznego na drodze szeregu reform, nie naruszających podstaw systemu kapitalistycznego.

Jednakże partia demokratyczna bynajmniej nie rozwinęła się w partię postępową. Podobnie, jak za czasów Lincoln'a republikanie — tak za czasów Roosevelta demokraci, stanowią koalicję, w której liczbowo dominowali robotnicy i farmerzy, w której jednak pozycje kluczowe zachowała burżuazja — ta część burżuazji, która szukała wyjścia z kryzysu drogą niezmierzonych reform społecznych, która chciała ratować kapitalizm, a nie obalić go.

W wyniku wojny i rozwoju powojennej sytuacji zmieniła się całkowicie Partia demokratyczna coraz jawniej odsłaniała swe reakcyjne oblicze. W obu partiach amerykańskich rządy objął kapital finansowy, a raczej poszczególne jego odłamy i klki. Różnice programowe między republikanami a demokratami zatarty się całkowicie. Rozbieżności między nimi niejednokrotnie są znacznie mniejsze, aniżeli sprzeczności wewnątrz jednej partii pomiędzy różnymi odłami amerykańskiej reakcji. W dziedzinie polityki zagranicznej — tej najbardziej kluczowej kwestii, od której zależy utrwalenie pokoju świata — obie partie chlubią

się „jednomyslnością celów”, czyli wspólnie uznawanym programem imperialistycznym. Obie partie stały się bez żadnych obstronek i bez możliwości utrzymania dalszych iluzji — partiami amerykańskiej reakcji. I wtedy, w odpowiedzi na tę „jedność” reakcji, zaczęła powstawać i wyrażać Trzecia Partia, partia postępową.

Podstawowa słabość amerykańskiej demokracji, a zarazem siła imperializmu, była niesamodzielność i słabość ruchu robotniczego. Oportunizm i reformizm przywódców — owych Gompersów, Greenów, Careyów, Wollów i innych — wyrażał się przede wszystkim w zwalczaniu wszelkich tendencji upolitycznienia ruchu robotniczego. Zadanem robotników — twierdzili ci przywódcy — jest walczyc o poprawę bytu, ale politykę, rządzenie państwem należy pozostawić „innym” (zn. burżuazji). Nie trzeba chyba udowadniać szkodliwości i fałszywości tego twierdzenia, które stale rozbrajało amerykański proletariát i oddawało go „pod opiekę” partii kapitalistycznych.

Pierwsze jaskółki przemiany ludzkości się dopiero w ostatnich latach, wraz z powstaniem PAC (Robotniczych Komitetów Akcji Politycznej) i innych lokalnych organów. Ale zasadniczy przełom nastąpił dopiero z chwilą powstania Trzeciej Partii. Partia Wallace'a nie jest bynajmniej partią marksistowską, ani partią robotniczą. Ale niewątpliwie główną siłą, która partię tę powołała do życia, która dała jej bazę masową — jest zorganizowany ruch robotniczy.

Na konwencji Trzeciej Partii w Filadelfii znaczną część delegatów stanowią związkowcy zarówno z CIO, jak i z AFL czy też związków niezależnych. Wallace cieszy się też poparciem jednej partii politycznej — robotników amerykańskich — Partii Komunistycznej. Tak więc, nie będąc partią robotniczą, stanowi jednak Trzecia Partia poważny krok w kierunku usamodzielnienia się robotnika amerykańskiego, zerwania ze starymi, reakcyjnymi partiami, zarucaenia roli przyczepki do demokratów czy republikanów. Niewątpliwie z tego punktu widzenia partia Wallace'a stanowi wielki krok naprzód. Ale to jeszcze nie wszystko. Obok podstawowej bazy robotniczej, par-

tia Wallace'a ma jeszcze poważne oparcie wśród farmerów, szczególnie wśród biedoty wiejskiej Południa. Ma ona również bardzo szerokie poparcie wśród różnych grup mniejszościowych, przede wszystkim wśród Murzynów, dla których obie „tradycyjne” partie, pomimo licznych przyszczeń, nie dotychczas nie zrobiły. Miarą popularności Trzeciej Partii wśród mniejszości (które stanowią ok. 25—30% amerykańskich wyborców), są sukcesy odniesione przez nią w Bronx czy też w prawyborach kalifornijskich, gdzie kandydat jej zebrał największą liczbę głosów w okręgach zamieszkałych przez Murzynów, Meksykańczyków i innych.

Tak więc Trzecia Partia jest szeroką koalicją ludową z przewagą elementów robotniczych, z poważną bazą wśród farmerów, z licznym poparciem wśród inteligencji i z bardzo dużym wpływami wśród mniejszości narodowych i religijnych. Miarą wpływu elementów robotniczych i duża siła polityczna wysunęła w swej platformie wyborczej hasła nacjonalizacji kluczowych gałęzi przemysłu.

Nie tu czas i miejsce na przedwydawnia odnośnie szans partii Wallace'a w listopadowych wyborach. Bez względu jednak na wynik tych wyborów — a nawet najbardziej mądrej przeciwnicy Wallace'a przewidują, że Trzecia Partia zdobydzie kilka milionów głosów — powstanie tej partii stanowi bardzo poważny zwrot w rozwoju amerykańskiej demokracji. Jest to w obecnej chwili jedyna siła w Stanach Zjednoczonych, która grupuje wszystkich przeciwników wojny, imperializmu i reakcji, jedyna stojąca do wyborów partia zwalczająca faszyzujący kraj, której ostatnim przejawem jest aresztowanie przywódców komunistycznych.

Walka Trzeciej Partii, reprezentującej najlepsze tradycje demokracji amerykańskiej śledzona jest z wielkim zainteresowaniem przez wszystkie siły postępu na świecie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że przez Amerykę również biegnie front i że zwyciężenie antywojennych, demokratycznych sił w Stanach Zjednoczonych — stanowi wzmocnienie całego obozu pokoju na świecie.
Sławomir Grol

CZYTAJJCIE PRASĘ PPR

PRACE POLEMICZNE mają na ogół żywot niedługi. Aktualność ich kończy się zwykle wraz z żywotem przeciwnika, z którym polemizują.

Istnieją jednak i wyjątki od tej zasady. Bywa tak, że polemika staje się sposobnością do tym szerszego, tym bardziej pełnego rozwinięcia własnych poglądów. Bywa tak, że właśnie dopiero w polemice występuje szczególnie wyraźnie cała głębia, cała wszechstronność własnych poglądów autora. I wtedy — dzieło polemiczne staje się wykładem pozytywnej koncepcji (ideowej), wykładem o trwałej wartości niezależnie od przemijającego zainteresowania osobą i poglądami przypadkowego przeciwnika.

Szczególnie częste są i takie wypadki w literaturze marksistowskiej. Wynika to z istoty marksizmu. Teoria marksizmu — to przecież drogowskaz dla praktyki rewolucyjnego ruchu robotniczego. Ta praktyka realizuje się w walce, w walce z naciskiem burżuazji na ruch robotniczy, w walce z fałszywymi, burżuazyjnymi koncepcjami ideowymi w ruchu robotniczym. Najwybitniejsze dzieła teorii marksistowskiej rodzą się właśnie jako dzieła polemiczne, skierowane przeciwko tym fałszywym koncepcjom. W tej polemice rozwijają one i pogłębiają własną, słuszną, naukową analizę rzeczywistości.

Wszystkie niemal najbardziej doniośle prace Lenina i Stalina — by wymienić tylko Lenina „Materializm i empiriokrytycyzm”, „Imperializm”, „Państwo i rewolucja”, czy też Stalina „Kwestie narodowa” — to dzieła polemiczne, dzieła zrodzone w walce.

Do dzieł tej samej kategorii należy również „Anty-Dühring” Engelsa.

„Pan Eugeniusz Dühring dokonuje przewrotu w nauce” — ten z lekką ironią engelsowski tytuł bynajmniej nie odzwierciedla całej treści fundamentalnego dzieła, które obecnie zostało po raz pierwszy w całości przyswojone językowi polskiemu.

Mają interesującą jest dla nas dziesiątą wątpliwą wartość „filozofia”, „ekonomia polityczna” i „socjalizm” królowski — pruskiego docenta, który wniósł w siebie, że jego powołaniem jest stworzenie systemu myślowego niemieckiego ruchu robotniczego. Może jedynie pewne analogie między niemieckim a polskim Dühringiem a niejakiem Adolfem Hilferdingiem, który z o wiele większym — do czasu — powodzeniem naśladował niektóre dühringowskie chywy, może wzbudzić żywsze zainteresowanie dzisiejszego polskiego czytelnika.

FRYDERYK ENGELS „Anty-Dühring — Pan Eugeniusz Dühring dokonuje przewrotu w nauce”, z trzeciego niemieckiego wydania przełożył Paweł Hoffman, Warszawa. Spółdzielnia Wydawnicza „Książka”, 1948 r.

DZIEŁO ZAWSZE AKTUALNE

Na marginesie polskiego wydania „Anty-Dühring”

Ale właśnie w tym rzecz, że w „Anty-Dühring” polemika z niezaszczytnym berlińskim docentem posiada bodaj najmniejsze znaczenie. Najważniejsze w „Anty-Dühring” — to mistrzowski, jasny, precyzyjny wykład nauki marksowskiej w całym szeregu zagadnień, od kluczowych zagadnień filozofii poczynając, poprzez zagadnienia ekonomii politycznej, aż do zagadnień teorii socjalizmu w ścisłym sensie tego słowa włącznie.

Niektóre fragmenty „Anty-Dühring” znane są już od dawna robotnikom polskim: te, które weszły w skład znanej broszury Engelsa „Rozwój socjalizmu od utopii do nauki”. Niemniej jednak całość, która po raz pierwszy ukazuje się po polsku — stanowi niezwykle ważny materiał dla aktywności polskiego ruchu robotniczego i dla inteligencji polskiej, pragnącej zaznajomić się w sposób głębszy z zasadami marksizmu.

Dopiero niedawno toczyła się na szpaltach naszych czasopism dyskusja nad artykułem prof. Ossowskiego, poświęconym niektórym nieomaganom, występującym — jego zdaniem — wśród marksistów polskich. „Anty-Dühring” — to niezwykle konkretna odpowiedź na wiele wysuniętych w tej dyskusji zarzutów. Engels odrzuca kategorię zarzut, jakoby Marks „naciągał” fakty do góry przyjętych teoretycznych schematów. Oto jak Engels charakteryzuje metodę Marks'a:

„Określając więc proces ten (rozwoju własności — R.W.) jako sprzeczność sprzeczności, Marks wcale nie zamierza dowodzić przez to jego historycznej konieczności. Na odwrót: dowiódłszy historycznie, że proces ten już się dokonał, a częściowo musi się jeszcze dokonać, charakteryzuje go po n a d t o jako proces odbywający się według określonego prawa dialektycznego.” (podkreślenia nasze — R.W.). Jak widzimy Engels odpowiada tu niejako z góry na zarzuty pewnych krytyków marksizmu: nie nacłagamy historii do teorii, operujemy naszą analizą historii na faktach i na gruncie tych faktów ujawniamy działające w procesie historycznym prawa.

W swej polemice z Dühringiem Engels daje zarazem wzór marksistowskiej, prawdziwie marksistowskiej polemiki: wnika we wszystkie szczegóły argumentacji przeciwnika i zbiją tę argumentację, opierając się na

całym dorobku współczesnej diał nauki, korzystając ze wszystkich zdobyczy poszczególnych działów tej nauki. Na konieczność oparcia się na całości stał się zdobywczy naukowych, z uwzględnieniem ostatnich ich osiągnięć — oczywiście po krytycznym ich przepracowaniu — konieczność krytycznej oceny nowych teorii i poglądów, wysuwanych przez wroga klasowego, jest szczególnie podkreślana w chwili obecnej w nauce radzieckiej.

Słotunkowo niedawno pogrobowcy WRN, p. Zygmunt Zuławski, opublikował książkę, w której dał swoją interpretację „socjalizmu”. Jako źródło wszelkiego wyzysku klasowego wskazał tam na przemoc fizyczną. Jaka szkoda, że p. Zuławski zanim zabrał się do atakowania marksizmu, nie zamajomł się z takim jego zasadniczym dziełem, jak „Anty-Dühring”! Dowiedziały się zaś, że identycznie tą samą „teorią” rozwinął na kilkadziesiąt lat przed nim berliński „nawraciacz socjalizmu”. I dowiedziały się także, jak Engels, opierając się na obrymym materiale faktycznym, po prostu zdruzgotał tę minimalistyczną teorię, wykażal nierozdzielny związek pomiędzy siłą fizyczną a warunkami ekonomicznymi.

Polemika na temat „teorii przemocy” zasługuje na uwagę i z jeszcze jednego względu. Czy nie żyją jeszcze gdzieś niedziedzie pogrobowcy reformizmu, którzy swą kapitulację przed burżuazją, swą ugodę z kapitalizmem radziby osłonić „moralną” i „wzniosłą” teorią o potencjencie wszelkiej przemocy, także przemocy sił postępowych, przemocy rewolucyjnej, łamiącej przeszkody, stawiane przez wstecznicwo na drodze postępu? Przemoc

„jest pożądaną dla każdego starego społeczeństwa, brzemienne w nowo, jest narzędziem, za pomocą którego ruch społeczny przebiega sobie drogę rozszarpując zasłony, obumarłe formy polityczne”.

To zdanie Engelsa jakże dobitnie brzmi właśnie dzisiaj, kiedy byliśmy świadkami jak przemoc rewolucyjna, przemoc Wielkiej Rewolucji Listopadowej rozszarpuła stare, martwe formy kapitalistycznego społeczeństwa, jak właśnie z niej wyrósł „wysoki wzlot moralny i duchowy”, który, podług Engelsa, jest następstwem każdej rewolucji.

Przed jakimś rokiem głośno było w niektórych Ś-

lach, zwłaszcza młodzieży akademickiej, o „socjalizmie humanistycznym” czy też „humanizmie socjalistycznym”. Niektórzy przedstawiciele tych teorii zapewniali, że marksizm „zapomina o człowieku”, tłumaczyli, że humanistyczne akcenty, które brzmią tak mocno w młodzieńszych dziełach Marksa, gubią się całkowicie w jego dziełach dojrzałych i że właśnie dlatego trzeba marksizm zastąpić — lub co najmniej uzupełnić — niby — humanistyczną gadaniną domanowskiego czy blumowskiego typu.

„Anty-Dühring” jest jednym z najpóźniejszych dzieł twórców naukowego socjalizmu. I mimo to — a właśnie dzięki temu — jest dziełem, w którym akcenty humanizmu — humanizmu rzeczywiście, nie deklaracyjnego tylko i humanizmu rzeczywistego socjalistycznego — brzmią ze szczególną siłą i głębią.

Engels w „Anty-Dühring” analizuje właśnie konkretne warunki, w których człowiek — to znaczy każda jednostka ludzka może stać się i stanie się rzeczywistością wolną:

„Obejmując władzę nad wszystkimi środkami produkcji, żeby używać ich społecznie i planowo społeczeństwo niewycy dotychczasowe ujarzmienie człowieka przez jego własne środki produkcji. Rzecz jasna — społeczeństwo nie może się wyzwolić bez wyzwolenia każdej jednostki”. (podkr. nasze — R.W.) Czy te słowa Engelsa nie brzmią jak odpowiedź niektórym teoretykom, którzy zabrał się do „poprawiania marksizmu”, nie znając podstawowych dzieł tego marksizmu?

W uwagach naszych mogliśmy zatrzymać się na kilku tylko momentach, nasuwających się przy przeglądaniu „Anty-Dühring”. Przy kilku momentach, które wydały się nam szczególnie aktualne w związku z prądami umysłowymi i dyskusjami polskimi ostatnich lat. Trudno o więcej w krótkiej recenzji.

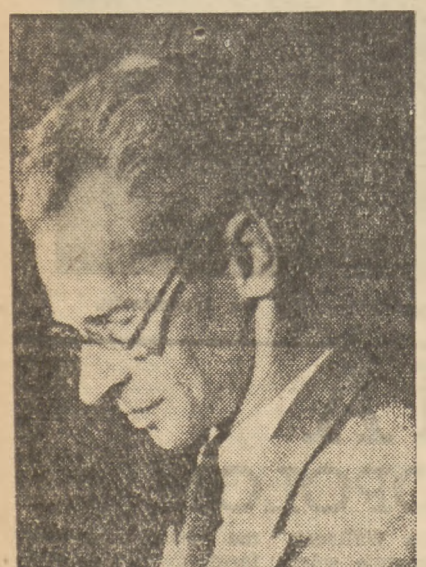
„Książka” postarała się o to, by godnie wydać to fundamentalne dzieło naukowego socjalizmu. Przekład ow. Hoffmana jest wzorowy. Korekta — bardzo staranna. Szata zewnętrzna — estetyczna, spokojna.

Należy sobie życzyć, żeby polski przekład „Anty-Dühring” znalazł się w ręku wszystkich, którzy chcą z źródła zapoznać się z ideologią naukowego socjalizmu — w ręku aktywów partyjnego PPR i PPS, w ręku naszej młodzieży akademickiej, w ręku naszej inteligencji, którą niewątpliwie interesuje światopogląd marksistowski, reprezentowany przez klasę robotniczą — klasę produkującą dostaję narodowi polskiemu.

OD ŁADU SERCA DO ŁADU ŚWIATA

Kronika kulturalna

O trzecim, po Tadeuszu Brezie i Jarosławie Iwaszkiewiczu, laureacie nagrody literackiej „Odrodzenia” — Jerzym Andrzejewskim — niełatwo pisać przede wszystkim dlatego, że twórczość Andrzejewskiego nie jest już ustalona i sklasyfikowana warto-



Andrzejewski Jerzy

ścią, której ogląd całkowity możemy wykuśkać z historii literatury. Twórczość ta zmienia się, przeobraża i różni w naszych oczach.

Siedząc jej kolejne etapy, za każdym razem zastanawiające, nie zawsze ogniami całość tej drogi, narastającej z latami cennych kruszców i gruzem pracy eksploratorskiej. Dziś wysłuchamy twórcy pisarza daje nam zmierzwić „Popiół i diament”, książka, która spośród nie było jakich

rywałek doszła pierwsza do mety nagrody „Odrodzenia”.
Jerzy Andrzejewski... Nie po raz pierwszy ten pisarz, pobudzający krytyków do gorących czułości i namiętnych polemik, otrzymał nagrodę sądów krytyki i opinii ogółu czytelników. Cofnijmy się wstecz o dziesięć lat. Kiedy to po raz pierwszy spotykamy się z nazwiskiem Andrzejewskiego, młodego laureata „Nagrody młodych”. „Ład serca” nie był powieścią w pełni dojrzałą, ale jednak na tę nagrodę zasługiwał, chociaż widać z rzeczywistości wziętą przez młodego pisarza, była bardzo indywidualna, perwersyjna wobec tego, co się na świecie działo, niejako prywatna w tym odosobnieniu od zmyślnych realiów wrastającego w nasz dwudziestolecie.

Alle co w tej powieści uderzało na tle ówczesnej literatury, po większej części blagajęcej się w ostępach psychoerotyzmu, to jej powaga, dociekania w czujności pisarskiej, wyrażająca się w klasycznym dramacie postaw moralnych, próba osądu odruchów i kanonów serca, danie pełnej i sprawiedliwej miary tym odruchom i kanonom i potrzebom w ramach przyjętej przez autora „Ładu” etyki katolickiej. Wiedzy przylgnęła do Andrzejewskiego nieraz powiartana etykieta „polski Mauriac, polski Bernanos”.

Na polskim gruncie jego twórczość była czymś nowym w porównaniu z przysłowiową i nieodmienną postuchą i jałownią rodzimych psarzy katolickich, a w zestawieniu literatur europejskich także interesującym przykładem przenikania się idei. (Parodią takiego przenikania w wypadku Andrzejewskiego jakże twórczego, było powojenne „Rozdroże miłości” Zawieskiego).

W tym okresie powstały i „Drogi nieuniknione” — proza Andrzejewskiego zasygnęła w prozę laboratoryjną, w tym wypadku w prozę zamkniętą w wyjątkowej próbie, wykrystalizowaną czysto, lecz pozbawioną ciepłego krwioobiegu, podwładnego odwrotnym i zewnętrzny patosem. Była to droga niebezpieczna dla młodego pisarza, kierująca na manowce jałowego klerkizmu.

Andrzejewski tę drogę porzucił. Czas wojny nie był czasem bezowocnym dla pisarza. Nowele zawarte w bezpośrednio po wojnie wydanym tomie „Noc”, są tego przejmującym dowodem. Jeszcze w „Apelu” i w „Przed sądem”, w pogmatwanych i trochę monotonna arabskich intencjach psychicznych pobrzmiewa surowy i beznadziejny ton „Ładu serca”, ale już „Wielki tydzień”, ten pierwszy, chociaż ze skazą pierworodną, bo pęknięty w linii centralnej, utwór z „epoki pieców”, jakby powiedział Rudnicki — był zapowiedzią nowego rodzaju twórczości, realizmu, na peryeriach opowiadania zbliżającego się ku epice.

Pisarz odszedł od dawnych postaw, od dawnych wierzeń, zbliżył się lepiej do życia i głębiej z nim zapoznał, a zapoznając zaprzagnął nie tylko je utrwalić, ale wzmierzyć jego wagę sprawiedliwie. „Propozycje tezańności” — ten głośny artykuł literata, niechętnie imającego się publicystyki — oznaczał etap wielkich wewnętrznych przemian. Był słowami pisarza, który powrócił do burzowego domu i zamierza o budować na tym samym miejscu, ale inaczej, rozsądniej i lepiej, i chce żyć w nim uczciwie, może nie od razu w pełnej zgodzie z otaczającą rzeczywistością, ale w pragnieniu tej zgody, w pragnieniu świętego współzucia i współgrania z rzeczywistością ludzi, rzeczy i przemian historycznych.

Po wydaniu „Nocy” na samym początku 1946 r., pisał o Andrzejewskim: „Dzisiaj pisanie i ogłaszanie

książek, pozbawionych społecznej problematyki, jest unikaniem odpowiedzialności wobec czasów, które tej odpowiedzialności bezwzględnie się domagają. I tę odpowiedzialność Andrzejewski przyjmuje. Dlatego jego „Noc” jest legitymacją pisarza pokolenia.

„W dwa lata po „Nocy” ukazał się „Popiół i diament”.

Zmiana krajobrazu polskiego, to tylko ubocznie sprawa rodzajowego malarstwa, to przede wszystkim sprawa głębokich przeobrażeń strukturalnych w życiu narodu. Andrzejewski należał do rzędu pisarzy świadomych trudności nie tylko wybiegania poza mełą rzeczywistości, ale dotrzymywania kroku rosnącym rewolucyjnie zmianom.

„Popiół i diament” jest książką jeszcze gorącą od tego trudu, słychać w niej zdyszany oddech biegnącego. I ta książka w pewnym sensie nie jest skończona, tak jak nie była jeszcze dopełniona rzeczywistością, która ją kształtowała, rzeczywistością, której nie trzeba panegiriku, bo sama jest wspanialsza i bardziej fascynująca od słów najznakomitszych. I jeżeli mówię, że ta książka jest w pewnym sensie nieskończona, nie twierdzę, że nie jest książką dojrzałą.

To jest książka pionierska — to jej pierwszy, najszlachetniejszy tytuł do nagrody, to jest także książka czytelną, książka dla wszystkich, napisana zarówno dla profesora uniwersytetu, jak dla pracownika fizycznego. To nie znaczy, że nie jest pisana pięknie, że idzie na jakieś upraszczanie rzemiosła. Znam formalistów, którzy zachwycają się fragmentami tej prozy, której język ożywił się po małej widzialności i pewnej oschłości stał się wielki i obrazowy, przy czym to, że jest żywy, że jest ciepły, nie przeszkadza mu idealnie przylegające treści — styl Andrzejewskiego jest niezauważalny jak powietrze, które wdychamy, ale tak czysty i ożywczy jak powietrze górskie.

Krzywdę robi autorowi bałaganiająca krytyka obozu katolickiego, obłudnie utyskująca na niepojębienie jakoby sylwetek duchowych działaczy lewicy, że niby mają, kwiatki i miłość to właściwa domena twórczości Andrzejewskiego, a czerwone sztandary to tylko zbyteczne dekoracje. Ten cynizm o jasnych intencjach jest widowiskiem jak z Anatola France’a.

A to już temat do osobnej dyskusji: O ile peperowskie działacze są w „Popiele i diament” odchyleni od codziennej prawdy, Andrzejewski nie jest pisarzem peperowskim, do Polski współczesnej przybył z dalekich personalistycznych wędrowek, można sprawiedliwie i trzeba zrozumieć jego omyłki czy nawet potknięcia, czasem uproszczenia spraw skomplikowanych albo pogmatwanych spraw prostolinijnych. Okupuje je bowiem odważa i odpowiedzialność, z jaką pisarz, w najlepszej swojej wierze, dotknął zagadnień gorących i ważnych i pochylił się nad morzem ciemności, jakim była niedawna ofensywa reakcyjnego podziemia.

Bo Andrzejewski zawsze od początku swojej twórczości, wtedy gdy był gorliwym katolikiem i teraz gdy od katolicyzmu odszedł, jest żarliwym, pełnym miłości i niepokoju, wzruszonym moralistą.

A dalej: Andrzejewski pierwszy poruszył w literaturze współczesnej zagadnienie młodzieży, która wyszła z konsolidacji okupacyjnej „zarazona śmiercią”. Trafił tej młodzieży, której rozbrat z rzeczywistością nie zawsze wyrażał się w formach tak drastycznych i podłych, jak faszyzowska idea wrodzostwa młodego Sretrera, ale również w ślepej wierności żołnierskiej Macieja Chelmiczkiego — złym i niegodnym rozkazem —

mówi czysto i ostrzegawczo z kart „Popiołu i diamentu”, tej książki najgłębiej, najrzetelniej młodzieżowej.

„Czy popiół zostanie czy diament” — to pytanie Norwida, obrona za motto powieści, wzięło pisarskie sumienie Andrzejewskiego za swoje pytanie. Dzisiaj sprawa młodzieży kończy się rozwiązać swoje zło kompleksy, tym bardziej żal takiego Chelmiczkiego, który wbrew sobie, wbrew przemianie moralnej, której w nim dokonała miłość (jedne z najpiękniejszych kart książki poświęcone są tej miłości), oraz zdrowe poczucie rzeczywistości spełnia swój złotrogły czyn i ginie przypadkiem od kuli milicjanta, aby się mogło dokonać moralne katarsis, że zbrodnia pociąga za sobą karę.

To, że żałujemy Chelmiczkiego, ofiary swoich przywódców, i że nie im ziorczymy, gorzko zadumani nad losem pokolenia — jest wielkim triumfem Andrzejewskiego, nie moralisty, czy socjologa, ale Andrzejewskiego — artysty.

Wielkim atutem książki są także jej sceny rodzajowe. Galeria typów z inoziemskiego, tych niepodobnych raz z tymi dochraplającymi się i tymi co tracą zdobyte pozycje, ów polonez o świecie kończący starą rzeczywistość, a widmowym refleksom zstępującym się w przyszłość, tragicznych jak Jan „Wesela” i świadomie przez autora na to wystylizowany, wrozu Andrzejewskiemu wielkie osiągnięcia piśarskie.

Mimo ponurego początku powieści — ginie dwóch robotników, zamordowanych onykowo zamiast działacza peperowskiego, mimo ponurego zakończenia — ginie i Szczęśka sekretarz wojewódzki PPR — książka Andrzejewskiego tchnie nadzieją i optymizmem. Jesteśmy już na tym etapie, że Chelmiccy odchodzi od swojej zgubnej „idei”, a nowy ustrój utrwalił się w społeczeństwie.

Ład świata, który uważaie i z pełnią dobrej woli próbuje Andrzejewski zrozumieć i ocenić — nie ulegnie już zachwianiu. Od ładu serca do ładu świata — daleka, trudna i piękna droga pisarza, który wie do jakiego chce dojść i wleźć należy, że dojdzie.

J. A. Szczepański

PIAMIĄTKOWY PUCHAR DLA REŻYSERKI OŚWIECIMIĄ

Czechosłowacki Związek b. Więźniów Politycznych uchwalił jednomyślnie na wniosek reżysera filmowego Vaclava Svarca ofiarować autorce scenariusza i reżyserce filmu „Oświecim” Wandzie Jakubowskiej pamiątkowy puchar kryształowy, zdobiony motywami zacierpniętymi ze scen filmu.

Puchar jest dziełem wybitnego artysty czeskiego Vaclava Hanusa.

Wandę Jakubowską zaproszono na premierę filmu „Oświecim”, która odbędzie się w ramach międzynarodowego festiwalu w Marlańskich Łaźniach.

W CIĄGU PÓŁ ROKU ZRADIOFONIZOWANO 320 WSI

Według danych statystycznych dyrekcji technicznej Polskiego Radia, ekipy montażowe radiofonizowały w całym kraju w okresie od 1 stycznia do 30 czerwca br. 320 wsi, zainstalowano 482.644 głośniki oraz 453 zbiorowe urządzenia sieciowe.

PO RAZ DRUGI ODZNACZONY ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI

W dniu Święta Odrodzenia Prezydent Rzeczypospolitej nadał Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski prof. dr Karolowi Koranyemu, prorektorowi Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Złotym Krzyżem Zasługi po raz drugi został odznaczony znany artysta malarz i ceniony pedagog profesor Wydziału Sztuki Tymon Niesiołowski.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymał również kustosz biblioteki uniwersyteckiej w Toruniu ob. Lisocki.

Poza tym wielu pracowników administracyjnych Uniwersytetu otrzymało awanse.

WSPÓŁZADOWNICTWO W NAUCE PRZYNSIŁO DOBRE WYNIKI

Komisja Weryfikacyjno - Kwalifikacyjna we Wrocławiu zakończyła egzaminowanie absolwentów pierwszego kursu przygotowawczego na wstępny rok studiów w wyższych uczelniach.

Z ogólnej liczby 172 słuchaczy dopuszczonych przez Radę Pedagogiczną do egzaminów państwowych, zdało 155.

Skład socjalny młodzieży, która uzyskała wstęp na uczelnie wyższe jest następujący: 24 proc. stanowi młodzież rolnicza, 34 proc. robotnicy niewykwalifikowani, 26 proc. robotnicy wykwalifikowani, 8 proc. sędziowie naukowcy i urzędnicy państwowych.

Do osiągnięcia dobrych wyników końcowych przyczyniło się w znacznej mierze współzadownictwo w nauce. Słuchacze, którzy uzyskali najlepsze wyniki wręczono nagrody, ufundowane przez społeczeństwo wrocławskie.

NAGRODY AKADEMII NAUK ZSRR

Prezydium Akademii Nauk w ZSRR przyznało nagrody imienia znanego uczonego radzieckiego Wasyla Dokuczajewa za rok 1948 autorom kilku prac naukowych w dziedzinie geologii.

Nagrodę pierwszego stopnia podzielił prof. Wiktor Kowda, autor 2-tomowej monografii pt. „Pochodzenie i skład gleb słońskich” oraz prof. prof. Helena Łobowa i Mikołaj Rozow, którzy opracowali mapę geologiczną europejskiej części Związku Radzieckiego.

Nagrodę drugiego stopnia przyznał na grupie uczonych, badających budowę geologiczną centralnego Uralu.

Prezydium Akademii Nauk ZSRR postanowiło ponadto utworzyć nową nagrodę im. Borysa Galerikina, która będzie przyznawana co trzy lata za prace naukowe w dziedzinie mechaniki budowlanej.

OGÓLNOROSYJSKA NAUKOWA KONFERENCJA STUDENTÓW

W Moskwie przed kilku dniami otwarto Ogólnorosyjską Konferencję naukową słuchaczy zakładów pedagogicznych.

Konferencję zwołało Ministerstwo Oświaty Radzieckiej Republiki Rosyjskiej.

Udział w Konferencji wzięło 140 delegatów, reprezentujących 40 studentów kół naukowych, istniejących przy uczelniach pedagogicznych tej Republiki.

Referat poświęcony pracy naukowej badawczej studentów wygłosił minister Oświaty R. R. prof. Womnie sienski.

Prace konferencji podzielono między sekcje: nauk społecznych, pedagogicznych, literatury i języka, fizyki - matematycznej, geograficznej, nauk przyrodniczych i chemii.

Nowe filmy

Radziecki minister kinematografii, Bolszakow poinformował prasę o nowych filmach, nakręconych obecnie w wytwórniach radzieckich. Na ukończeniu są zdjęcia pierwszej serii wielkiego filmu monumentalnego „Bitwa stalingradzka” według scenariusza Wirty. Znany reżyser Cziraureli przygotowuje film kolorowy pt. „Upadek Berlina”. Reżyser Wasiliew pracuje nad filmem „Bitwa o Leningrad”, zaś Pudowkin nad filmem poświęconym życiu i działalności Zukowskiego, jednego z twórców lotnictwa rosyjskiego.

Według scenariusza braci Tur i Szejnina nakręcany jest film pt. „Spotkanie nad Łabą”, osnuty na tle aktualnych zagadnień niemieckich i ilustrujący pokojową politykę rządu radzieckiego.

W dziale komedii filmowych wymieniać należy film „Mister Tomson ucieka do Ameryki”, realizowany przez reżysera Donskiego, operetkę filmową na tle życia sportowców radzieckich, nad którą pracuje Pytiew oraz film „Daleka narzeczona” o przygodach dwóch żołnierzy radzieckich — Rosjanina i Turkmena, którzy po wojnie wracają do swych domów.

Jeszcze w br. na ekranach radzieckich pojawią się nowe filmy dokumentarne „Demokratyczne Węgry”, „Nowa Albania”, „Radziecka Mołdawia”, „Radziecka Armenia” i inne.

Zbrodnia bez kary

Mam przyjaciela — Munio mu na imię. Młody chłopiec, tylko na jedną uwagę. Psychiatrzy nazywają tego rodzaju typ człowieka imbecylem. A więc ma wszystkie wady. Usta wiecznie otwarte, ślina cieknie po wargach itd. itd. Munio mimo to umie po angielsku. Był może dlatego, że jego otoczenie nie chce się uszyć tego języka. Munio całymi dniami czyta powieści kryminalne amerykańskie i angielskie. Twierdzi, że w odpowiednim czasie zgłosi się do pracy w Scotland Yardzie. Bardziej rozsądny pomysł! Właśnie człowiek na właściwym miejscu...

Pewnego dnia zastałem go w wyjątkowo dobrym humorze. W rękach miał cieniutki zeszytiku formatu 10 X 14 cm. Zeszyt ten miał najwięcej 200 stron. — Słuchaj! Jakież piękna powieść kryminalna napisana! Młody student zamordował kochankę i obrzucił się bezdetektabilnie... Sam sądził, że sprawa zakończy się...

— A dlaczego on sam siebie nie chwycił?

— Dłhki wiedzą, że tego. Na sto takich stronkach to i tak dość tego, co ten sprytny autor upakował. Wiedział, że jeśli do ręki. Zemłaniem. Potem mnie osuciano. Potem znowu zemłaniem. Potem mnie znowu osuciano. Następnie plakatem. Potem plakata rodzina Munio. Tylko Munio zachował spokój, a nasze zachowanie uważał za manifestację polityczną ludzi, których doprowadza do siebie wlok książkę wydanej przez firmę amerykańską.

Tytuł: „CRIME AND PUNISHMENT” — „ZBRODNIA I KARA” BY FJODOR DOSTOJEWSKI. Stron 128. Z ilustracjami. Raskolnikow w modnym kapeluszu o szerokim rondzie i w modnym rękawie. Wydawnictwo: Boyce Publishers — Chicago — Illinois. Gdy wysuszy przesyła do siebie. Munio przełumaczyl wstęp, zachwalając nowość serii Quick reader.

Wiele tysięcy z nas pragnie czytać piękne historie prawdziwe i nieprawdziwe, zmyślone i niezmyślone. Na nieszczęście nie mamy zbyt wiele czasu. Quick reader ma za zadanie uczynić zadostę tej krzyżającej potrzebie. Chcemy dać czytelnikowi najlepszą lekturę rozrywkową w formie prawdziwie współczesnej. Seria Quick reader została wydana starannie i krytycznie, zachowując całe piękno, atmosferę i charakterystykę bohaterów powieści. Tylko zbyteczny balast materiału narracyjnego został odrzucony.

W czasie czytania tego wstępu wypadków śmiertelnych nie zanotowano. Jedynie taluś Munio dostał lekkiego uderzenia krwi do mózgu. Zapanowała cisza. Przerwał ją Munio.

— Ja rezygnuję z kariery w Scotland Yardzie. Otwieram firmę wydawniczą. Będę wydawał książki.

— Jakże książki? — zaczęliśmy go wypytować.

— To bardzo proste. Proszę bardzo: „Idiota” sztuka T. Dostojewskiego w trzech odciskach. „Izabella bez serca, czyli kupiec i lalka” Bolesława Prusa, strona 45. „Damska czy Jagienka” H. Sienkiewicza, pasjonujący romanse z szmerzącej przeszłości — strona 73. „Czuł Horpuzna na dziewczynę albo ukraińska nuda” tenże — strona 60. Nigdy byłeś na to nie wpadli, bo nie umiecie po angielsku!

Na razie Munio leży związany i nie może się ruszyć. Gdyby jednak się udało z wędzłem, mam nadzieję, że udało by się bezpiecznie ocala nas przed jego zbrodniami samiarami.

Peer

Na półce z książkami

Nowa powieść Władysława Rymkiewicza*)

„Raj Utracony” spleciony jest z wieloma wątków fabularnych, które układają się koncentrycznie wokół zasadniczego tematu wojny i okupacji. Temat ten jednak nie jest rozwinięty w sposób pełny i szeroki; chronologicznie wiąże się głównie z końcowym okresem wojny, zwłaszcza zaś z powstaniem w Odyseja warszawską; treściowo dotyczy przede wszystkim wyznańców z przedwojennego „raju”, gotujących się wśród burz i wichrów do przyjęcia nowej rzeczywistości. W powieści swojej zgromadził Rymkiewicz, nieczym w arce Noego, obfitą kolekcję okazów ludzkich różnego rodzaju i gatunku, przedstawicieli rozmaitych sfer i warstw społecznych: zmiann, wypędzonych z majątków przez okupanta, przemysłowców, drążących o los swych fabryk i kapitałów, inteligencji małomścickiej, urzędników, literatów, skłapikarzy itd. itd. Jest też grono konspiratorów z dzielnym Michałem Stokowskim na czele, oraz rozwidzona męzka, której nawet ów Stokowski oprzeć się nie może.

Rymkiewicz podjął ambitne zadanie — wykazać na przykładach swych bo-

haterów sens, kierunek i głębokość zmian, jakim musieli wszyscy a każdy na swój sposób, ulegać nieuchronnie w piekielnym kotle dopustów wojennych. Nie rezygnujmy jednak, czy tacy „rozbitkowie”, jak ciocia Michalina, przemysłowiec Wetziaw i in. pocobni zdolają się utrzymać — mimo posiadania sprytu życiowego — na powierzchni nowego, z gruntu odmienionego, bytu. Klasa, pochodzenie i wspomnienia o „raju utraconym” grają tu, jak sądzą rolę decydującą — i w tych wypadkach mogłaby być mowa raczej o jakimś powierchowym przystosowaniu się, niż o prawdziwym przelastowaniu wewnętrzny. Bardziej wierzę w skuteczność doświadczeń osobistych Kazia Sulecińskiego i Leopolda Spornego, a już zupełnie jestem spokojny o los i awans społeczy Michała Stokowskiego, bowiem ten dawny lewico-wiec — aktywista zmieniał się właściwie nie potrzebował, dojrzał tylko i za hartował w trudnej walce podziemnej.

Przedwojenne powieści Rymkiewicza oraz wydany dwa lata temu zbiór opowiadań pt. „Rafał z lasu” świadczy bezspornie o poważnych kwalifikacjach pisarza — realisty, uzbrojonego w wyostrożony dar obserwacji i umiejętność konstruowania charakterystycznych życiowych figur i sytuacji. „Raj utracony” stanowi nowy, dalszy etap w rozwoju piśmiskim Rymkiewicza i otwiera przed nim bardzo rozległe per-

spektywy. Zapewne, „Raj Utracony” nie przynosi nam nowych prawd o wojnie i o jej skutkach; stawia jednak rzeczy skądinąd znane w świecie — rzecz można — specjalnym, podkreśla i i sumuje, a przez to wszystko staje się jedną z najbardziej interesujących pozycji, tematyce wojennej poświęconych.

Bolesław Dudziński

Czytajcie!
„CO TYDZIEŃ POWIEŚĆ”
 przynosi najciekawszą lekturę beletrystyczna Nr 30:
IANUSZ MEISSNER
„HANIEBNY CZYN por. HERBERTA”
 cena numeru zł 25
 do nabycia we wszystkich kioskach
 2/85-K

Na czasach w Spale

OBIAD "POD CZWÓRKĄ"

Kiedy przyjechalibyśmy na miejsce — Spala nie spała. Przeciwnie, nawet panowało tam ogromne wesołowanie. Trafiliśmy bowiem na chwilę najważniejszą w rozkładzie dnia czasowizy — na obiad.

Wędrujemy więc do stołówki, by od razu „rzeczowo” ocenić sytuację. — To może państwo zjedzą pod czwórka — proponuje nam gospodyni.

Srogładamy na nią podejrzliwie: wiadomo, zaczyna się, jak zwykle. Wie, że jesteśmy z prasy, więc woli nas umieścić gdzieś „pod czwórka”, dla uprzywilejowanych, gdzie pewnie i jedzenie lepsze i obsługa grzeczniejsza i obrusy czystsze...

— Nie, nie. My chcemy tam, gdzie wszyscy. Ale wielka sala z podłuznymi stolami jest poprostu nabita. Przypatrzyliśmy się więc dookoła.

Związkowcy czechosłowaccy dobrze się czują nad Bałtykiem

Związkowcy czechosłowaccy, którzy spędzają czas nad polskim Bałtykiem w Juracie, wysłali do przewodniczącego KCZZ Kazimierza Witczewskiego telegram, w którym dziękują za umożliwienie im spędzenia urlopu nad Bałtykiem.

„Podczas pobytu w Juracie — czytamy w telegramie — nawiązaliśmy przyjaźielskie stosunki z polskimi związkowcami i chcielibyśmy, aby KCZZ przekazała celemu polskiemu ludowi podziwowania i ludowej demokracji czechosłowackiej i jej ludowi pracującemu. Jesteśmy gotowi pomóc Polsce przy budowie nowego przemysłu, który naprawi szkody, wyrządzone przez okupanta w Polsce.

Związek Radziecki polskim górnikom

W ramach cyklu audycji radiowych „Europa polskim górnikom” odbędzie się na fali ogólnopolskiej, w niedzielę, dn. 25 bm., w godzinach od 19.50 do 20.20 koncert muzyki radzieckiej. Audycja poprowadzona zostanie przez mówienicę Rady Ambasady Radzieckiej, p. Jakowlewa, który przesyła polskim górnikom pozdrowienia w imieniu Radzieckiego Wszechzwiązkowego Komitetu Łączności z Zagranicą.

Wycieczka górników polskich z Francji

Wycieczka górników polskich z Francji, która przybyła przed paroma dniami do Polski, udała się w Warszawie na Dolny Śląsk, celem zwiedzenia Wąbrzycha i innych ośrodków osiedleńczych repatriantów — górników polskich z Francji. Goście zwiedzą także kopalnię na Górnym i Dolnym Śląsku, gdzie zapoznają się oni z nowymi sposobami pracy w górnictwie polskim.

W czasie swego pobytu w kraju, górnicy odwiedzą również kolonie letnie, na których przebywają dzieci górników i robotników polskich z Francji.

Pierwsza w Polsce fabryka butanolu i acetonu

Przy cukrowni Raciborz zostanie uruchomiona w połowie przyszłego miesiąca fabryka ważnych środków chemicznych: butanolu i acetonu, używanych przede wszystkim jako rozpuszczalniki lakierów i innych związków organicznych. Połączenie fabryki butanolu i acetonu z cukrownią umożliwi pełne wykorzystanie na miejscu melasy, z której wyrabiane są oba środki chemiczne.

Powstająca fabryka butanolu i acetonu, prowadząca obecnie produkcję próbną w skali laboratoryjnej będzie pierwszą tego rodzaju wytwórnią w Polsce i wypełni poważną lukę w produkcji artykułów chemicznych.

Elekrownia Warszawska

otrzymuje sztandar przechodni. W dniu 29 bm. Elekrownia Warszawska obchodzić będzie niecodzienną uroczystość. Otrzyma ona sztandar przechodni za zwycięstwo, osiągnięte we współzawodnictwie pracy z elekrownią łódzką.

Rzeszowskie na pierwszym miejscu

Jak wynika z meldunków nadesłanych z terenu, akcja świadczeń na rzecz podatku gruntowego rozwija się pomyślnie. Najlepsze wyniki w realizacji osiągnęło wojew. rzeszowskie, gdzie zebrano 95 proc. pierwszych raty. Dalsze miejsca zajmują województwa: gdańskie — 89,5 proc., szczecińskie — 83,4 proc., poznańskie — 82,5 proc., pomorskie — 81 proc., śląskie — 79,2 proc., krakowskie — 79,7 proc., łódzkie — 78,5 proc., wrocławskie — 72,7 proc., kieleckie — 67,7 proc., warszawskie — 65,4 proc., lubelskie — 62,5 proc. oraz olsztyńskie — 59,1 proc. i białostockie — niecałe 50 proc.

ję się pilnie zawartości talerzy ustawionych na obrusach w „praktyczną” kratkę. Teraz już możemy iść gdzie indziej, i tak wiem, co się je naprawdę.

Okazało się jednak, że owa czwórka to poprostu pokój, w którym jadają sportowcy i personel, bo przecież personel nie może tracić czasu na czekanie. Słusznie. A potem okazało się, że i inne obawy były bezpodstawne, bo jedzenie było takie samo i tyle samo, jak na ogólnej sali, obrusy zaś nie były także ani trochę czystsze. Zapomnieliśmy o nich jednak szybko, zając się naprawdę smacznym barszczem, jajką i ziemniaki z sosem cebulowym oraz porzeczkowy kompot. Smacznie i dużo.

ZŁE CZY DOBRZE

Opuściliśmy stołówek w dobrych humorach i nastawiliśmy ucha ku rozmowom wczasowiczów.

Okropny obiad, skarżyła się jakaś paniusia. Kartofle, sos cebulowy... Trudno. Widać byliśmy głodni i dlatego nam smakowało. Widać nam się tylko zdawało, że jest smacznie. A może było także za mało.

Ni stąd ni zowąd zaczęłam młodego robotnika z Krakowa Malika: — Nie głodny pan? Taki jakiś był ten obiad... Nie smaczny i mało... Patrzy na mnie jak na warjatę (jak to dobrze, że nie wie, że jestem „z prasy”). — Obiad był smaczny. Ja tam w domu lepszego nie jem i więcej też mi nie potrzeba. Głodny nie jestem. Dobrze jest i już!

Teraz już nie nie rozumiem. Wciąż jak wreszcie mam napisać. Dobrze czy źle? Dostrzegam na spacerze sąsiadkę moją z Warszawy, kierowniczkę sklepu spółdzielczego ob. Strzykiwiczową, świetną gospodynię, której kotlety i lśniąca podłoga długo się pamiata.

Z frontu akcji zniwnej

Według ostatnich danych z terenu województwa pomorskiego, zespoły majątków państwowych w 90 proc. dokonały już zżęcia żyta. Część skoszonego i wysuszonego żyta zwieziono już do stodół. Próbné omoty wykazały bardzo dobry stan plonów. Uzyskano przeciętnie 21 q z ha.

W pracach zniwnych pomagają wydatnie organizacje społeczne i młodzież żowe oraz wojsko.

Akcja zniwna na Białostocczyźnie jest w pełnym toku. Ze wszystkich miast i miasteczek województwa wyjeżdżają liczne grupy młodzieży szkolnej i młodzieży „SP” oraz robotnicy i pracownicy poszczególnych zakładów pracy, by pomóc w zniwach w majątkach państwowych na Mazurach.

Pracownicy Wojewódzkiego i Miejskiego Komitetu PPR z sekretarzami na czele oraz grupy robotników fabryk białostockich pracowali w powiecie olskim. Równocześnie 50 pracowników

— Jak tam obiad? — zapytuję nie pewnie.

— Bardzo dobry. Obiady są tu w ogóle obfite, potrawy proste, ale smacznie przyrządzone. Chleb po prostu doskonały. Można go jeść ile się chce. Na śniadanie była biała kawa, dwa duże krawki masła i kawałek kiełbasy. Nie można narzekać.

— A pomieszczenie?

Okazuje się, że pokoje rozmieszczone w willach bywają mniejsze i większe. Przeważa typ 4-ro i 5-cio łóżkowy. Żelazne białe łóżka, poduszka, kołdra, czysta pościel, obok umywalki.

PIERWSZY RAZ W ŻYCIU

„Początkowo było mi trochę głupio — zwierza się robotnica z Łodzi (obiecaliśmy, że nie napiszę jej nazwiska) bo w naszym pokoju są prócz mnie jeszcze trzy panie. Jedna ekspedientka i dwie urzędniczki. Z początku trochę się wstydyłam, rozumie pani, krepowałam się.

— Ale to było przedwczoraj, pierwsze go dnia pobytu. Dziś rozmawiam już z sobą, jak stare znajome. Polubiły się nawzajem.

„Staram się tu nauczyć, czego tylko mogę. Te panie dużo ciekawych rzeczy opowiadają, a ja pierwszy raz w życiu jestem na wczasach. Przedtem, to nigdy z miastła nie wyjeżdżałam.”

— No, pani także może im dużo ciekawych rzeczy opowiedzieć. O swą pracę na przykład.

— Wciąż właśnie im opowiadałam — rozradowała się nagle — wczoraj im opowiadałam.

WCZASY — NIEZŁA RZECZ, ALE...

Te wczasy to niezła rzecz — myślę sobie i robi mi się bardzo przyjemnie. Bo kiedy tak się o czymś ciągle mówi, to wreszcie może się zdawać, że to tylko dźwięk i puste słowo. A

białostockiego Urzędu Wojewódzkiego oraz 250 kolejarzy brało udział w zniwach.

Dzięki wydatnej pomocy ludności miast, majątków państwowych powiatu ełskiego zebrali zboże na obszarze około 200 ha.

Według danych z terenu woj. warszawskiego, mało i średniorolni gospodarze, korzystając z ostatnich dni pogody, wykosili żyto w 100 proc.

W powiecie mińskim przystąpiono do żęcia pszenicy i jęczmienia. W majątkach państwowych żniwa dokonano w 90 proc.; przy zniwach pomaga wojsko i młodzież „S. P.”

W całym województwie trwa obecnie zwózka zboża. Średnio i małorolnicy zwieźli już około 80 proc. żyta.

Według próbnych szacowań, plony żyta dochodzą do 12 q z hektara. Rosliny okopowe: ziemniaki, buraki, rzepak i inne, wbrew przewidywaniom wykazują duży urodzaj.

tu przyjeżdżasz i mówią ci: dużo można się nauczyć, ja pierwszy raz w życiu, dobrze jest i już!..

Zamyślenia budzi mnie niesamowity gwar, no, bądźmy szczerzy: nie gwar tylko po prostu kłótnia, awantura. Ładna historia! Już myślałam, że jest dobrze, a tu tymczasem...

Tow. Mikulski, kierownik Ośrodka Wczasów w Spale, biega jak oparzony. Dokoła niego uwija się tłum rozgorączkanych ludzi. Hałas i wieś uodwadniają, że mają rację. Przyjechali z Łodzi, Warszawy, czy nawet odegłych Dusznik, dostali ze Związku Zawodowego skierowanie, więc musi tu być dla nich miejsce.

Tow. Mikulski robi co może. Dostawia dodatkowe łóżka, mobilizuje zapasowe kołdry, ale to wszystko mało! Miejsce jest przecież tylko 580, a zjechało 800 osób.

— Jak te związki to załatwiają! — denerwuje się biedaczek — jak dostaną 30 miejsc to uważają, że i 34 osoby się zmieści. Przysyłają tu ludzi, a potem jest tragedia. A przecież nie mogę tym ludziom zrobić zawodu, kaźdego mi żal, przecież chcą wypocząć, to nie oni winni!..

PODRÓŻ POŚLUBNA

Najgorzej jednak wypadło z pewną młodą parą. Napisali już dawno, prześlali skierowania, żeby im przygotować pokój, bo pobierają się i w podróż poślubną przyjadą na urlop do Spaly. No i przyjechali. Ale tymczasem wcześniej przybyli wczasowicze zajęli ich pokój i w żaden sposób nie chcieli się ruszyć. Tow. Mikulski pół dnia łamał sobie głowę, a drugie pół dnia robił różne przesunicia, aż wreszcie dopiął celu i młoda para otrzymała swój pokój z powrotem...

Prawdę mówiąc, Spala na podróż poślubną bardzo się nadaje. Jest to jak by małe królestwo wczasowiczów. Odległa od innych osiedli należy tylko i wyłącznie do nich. Mają tuż tuż Pilicę, las, gdzie chodzą na grzyby i łania... weże, jest tu także świetlica, gry i zabawy towarzyskie, co wesoły dancing przy adapterze, śliczny kocięciok, kwiaty na klombach, a dla amatorów łodów i wody sodowej — kawiarnia.

ZA 54 ZŁOTE

Pracownicy otrzymujący poniżej 15 tysięcy pensji placą 54 zł, powyżej 15 tys. — 100 złotych dziennie. Resztę (faktyczny koszt wynosi 350 zł) dopłacają związki zawodowe. Spala, odległa dosyć od innych ośrodków, ma swój własny majątek, skąd głównie czerpie środki żywnościowe. Majątek ten ma 84 ha ziemi ornej, 13 koni, 40 świń, kury, kaczki, warzywnik i inspektor.

Wczasy, to jeszcze młodzianka Instytucja — mówimy sobie z tow. Mikulskim. — Jak trochę nam podrobie, będzie na pewno lepiej. Będzie coraz lepiej.

Wracaliśmy lasem do naszej kwatery. Był późny wieczór. Tym razem Spala naprawdę już spała. Gdzie nie gdzie tylko przelatywały świetliki i snuły się zakochane, spóźnione pary...

GOŚCIE Z CZECHOSŁOWACJI

Do Wrocławia przybyła wycieczka czechosłowackiego Ministerstwa Rolnictwa wraz z delegatami rządu Republiki Czechosłowackiej. W wycieczce biorą również udział profesorowie Uniwersytetu w Pradze i inżynierowie — agronomi, jak również przewodnicy pracy.

Wycieczkę oprowadzali po Wystawie delegaci polskiego Ministerstwa Rolnictwa oraz eksperci spraw rolniczych Ziem Odzyskanych.

"RADIO WYSTAWY"

Od dnia 21 lipca czynny jest na terenie wystawy punkt informacyjny Polskiego Radia, który nadaje komunikaty, dotyczące zwiedzania Wystawy przez wycieczki z kraju i zagranicy, poszukiwania osób zaginionych i rzeczy zgubionych na Wystawie, komunikaty o imprezach kulturalnych i sportowych, odbywających się w mieście, wreszcie kieruje ruchem na Wystawie.

STRZYŻENIE — GOLENIE WIECZNA ONDULACJA

Obok głównego wejścia do hali wystawowej czynny jest od godz. 7 do 20 salon fryzjerski dla pań i panów. Salon jest wyposażony w nowoczesne urządzenia fryzjerskie i może obsłużyć 300 osób dziennie, po 30 osób jednocześnie. W salonie obowiązuje ustalona cena.

NIE TRZEBA STAĆ W OGONKU

Od dnia 22 lipca br. czynny jest kilkadziesiąt kas biletowych, umieszczonych naprzeciw głównego wejścia na Wystawie. Kasy są czynne bez przerwy w godzinach zwiedzania Wystawy. Cena biletu normalnego wynosi 200 zł, ulgowego — 150 zł, dla uczestników wycieczek zbiorowych — 100 zł od osoby, dla młodzieży szkolnej 50 złotych.

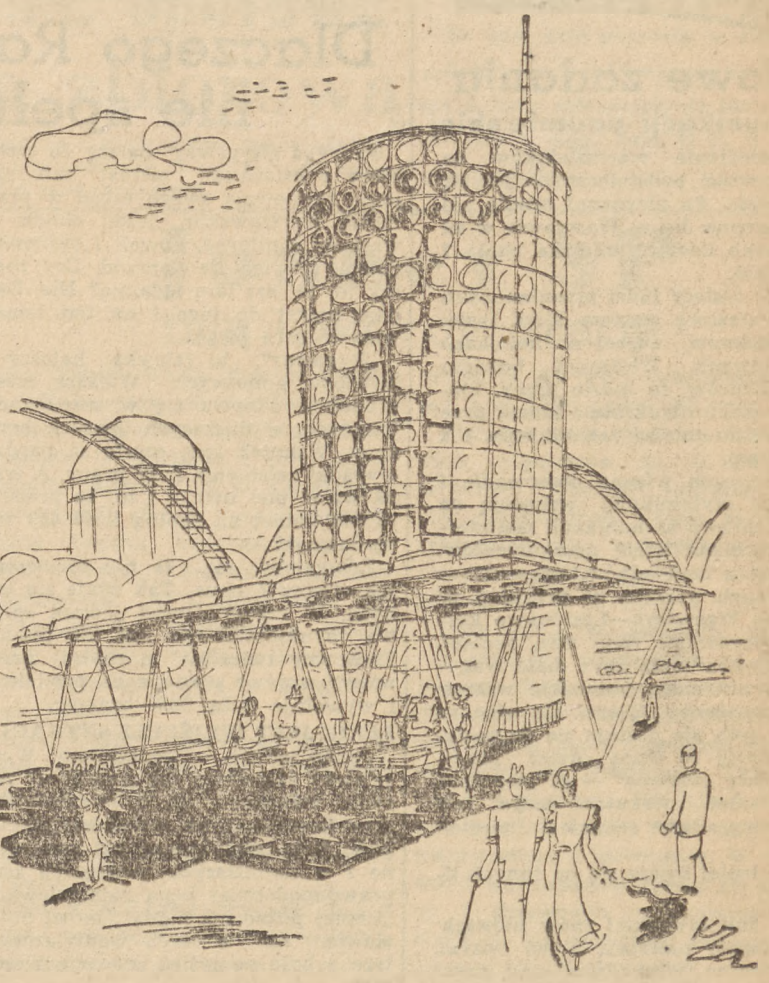
WŁ. WIERZBICKI Warszawa

Nieszczęście. Z tego, co piszecie, wynika, że Centralny Fundusz Wczasów miałby przejąć tylko domy wypoczynkowe, gorzej zagospodarowane lub wymagające prawie całkowitej odbudowy i przeznaczony je dla przenajbliższej ma sy związkowej, a dobrze urządzone domy miech zostaną dla niezliczonej grupy pracowników należących do związków, którym się udało przypadkiem, czy dzięki zaradności administracyjnej uzyskać najlepsze obiekty w uzdrowiskach. Żle to pojęty „patriotyzm zawodowy”.

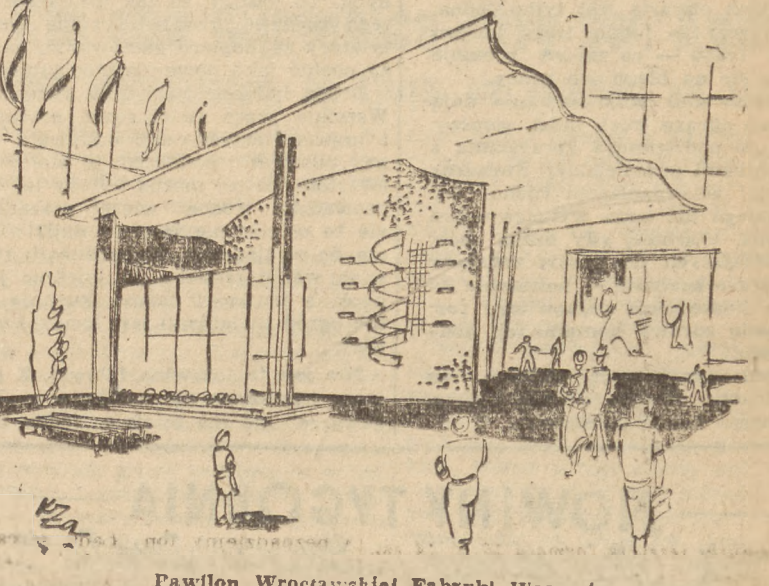
Dobrze zagospodarowane domy za wese dają się przejąć. Najpierw trzeba przejąć domy opuszczone i źle zagospodarowane.

Byłem na wczasach w czerwcu br. w Międzyzdrojach. Przepiękny dom — hotel „Miramar” pustka świeci przez cały czerwiec. Willa „Szarotka” należąca do WDW, zaopatrzona w łóżka, materace i poduszki, nie ma ani jednego pensjonariusza w ciągu całego czerwca. Domy, zajęte przez wyższe uczelnie świecą pustkami. Domy Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej w ogóle nawet nie są przygotowane do trwającego już sezonu. Przepiękne domy zresztą nie pięknie i związków rzemieślniczych ze Szczecina (sic! — Szczecin chyba najbardziej jest spragniony wczasów w Międzyzdrojach!) oraz innych organizacji i zrzeszeń, także przez cały czerwiec stały kompletnie puste, chociaż całe szczyby w domach i umeblované wnętrza świadczyły o tym, że nadają się do natychmiastowego uruchomienia.

Z Wystawy Ziem Odzyskanych



Pemysłowa wieża z wieder wskazuje na pokojowe tendencje przemysłu polskiego.



Pawilon Wrocławskiej Fabryki Wagonów. Inwestował K. Zarski.

Do Wrocławia przybyła wycieczka czechosłowackiego Ministerstwa Rolnictwa wraz z delegatami rządu Republiki Czechosłowackiej. W wycieczce biorą również udział profesorowie Uniwersytetu w Pradze i inżynierowie — agronomi, jak również przewodnicy pracy.

Wycieczkę oprowadzali po Wystawie delegaci polskiego Ministerstwa Rolnictwa oraz eksperci spraw rolniczych Ziem Odzyskanych.

"RADIO WYSTAWY"

Od dnia 21 lipca czynny jest na terenie wystawy punkt informacyjny Polskiego Radia, który nadaje komunikaty, dotyczące zwiedzania Wystawy przez wycieczki z kraju i zagranicy, poszukiwania osób zaginionych i rzeczy zgubionych na Wystawie, komunikaty o imprezach kulturalnych i sportowych, odbywających się w mieście, wreszcie kieruje ruchem na Wystawie.

STRZYŻENIE — GOLENIE WIECZNA ONDULACJA

Obok głównego wejścia do hali wystawowej czynny jest od godz. 7 do 20 salon fryzjerski dla pań i panów. Salon jest wyposażony w nowoczesne urządzenia fryzjerskie i może obsłużyć 300 osób dziennie, po 30 osób jednocześnie. W salonie obowiązuje ustalona cena.

NIE TRZEBA STAĆ W OGONKU

Od dnia 22 lipca br. czynny jest kilkadziesiąt kas biletowych, umieszczonych naprzeciw głównego wejścia na Wystawie. Kasy są czynne bez przerwy w godzinach zwiedzania Wystawy. Cena biletu normalnego wynosi 200 zł, ulgowego — 150 zł, dla uczestników wycieczek zbiorowych — 100 zł od osoby, dla młodzieży szkolnej 50 złotych.

WŁ. WIERZBICKI Warszawa

Nieszczęście. Z tego, co piszecie, wynika, że Centralny Fundusz Wczasów miałby przejąć tylko domy wypoczynkowe, gorzej zagospodarowane lub wymagające prawie całkowitej odbudowy i przeznaczony je dla przenajbliższej ma sy związkowej, a dobrze urządzone domy miech zostaną dla niezliczonej grupy pracowników należących do związków, którym się udało przypadkiem, czy dzięki zaradności administracyjnej uzyskać najlepsze obiekty w uzdrowiskach. Żle to pojęty „patriotyzm zawodowy”.

Dobrze zagospodarowane domy za wese dają się przejąć. Najpierw trzeba przejąć domy opuszczone i źle zagospodarowane.

Byłem na wczasach w czerwcu br. w Międzyzdrojach. Przepiękny dom — hotel „Miramar” pustka świeci przez cały czerwiec. Willa „Szarotka” należąca do WDW, zaopatrzona w łóżka, materace i poduszki, nie ma ani jednego pensjonariusza w ciągu całego czerwca. Domy, zajęte przez wyższe uczelnie świecą pustkami. Domy Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej w ogóle nawet nie są przygotowane do trwającego już sezonu. Przepiękne domy zresztą nie pięknie i związków rzemieślniczych ze Szczecina (sic! — Szczecin chyba najbardziej jest spragniony wczasów w Międzyzdrojach!) oraz innych organizacji i zrzeszeń, także przez cały czerwiec stały kompletnie puste, chociaż całe szczyby w domach i umeblované wnętrza świadczyły o tym, że nadają się do natychmiastowego uruchomienia.

NASI CZYTELNICZY pisać

Czy związek jest bezsilny?

W listopadzie 1946 r. do kwietnia włącznie 1947 r. pracowałem jako kierownik majątku Sitno, zespół Troszyn, Zarząd Okr. P. N. Ziemińskich w Szczecinie. Za powyższy okres należą mi się dodatki wyrównawcze do poborów, który początkowo w kwietniu roku ubiegłego był obliczony na 11 tys. zł. Oprócz powyższego zostało mi potrącone z poborów w styczniu 1947 r. 1.500 zł na materiał ubraniowy, którego do tej pory nie otrzymałem. Pisano w tej sprawie parę razy do Związku Zawodowego w Szczecinie, oraz do administracji Zespołu Troszyn, bez rezultatu.

Dnia 8.5. br. pojechałem osobiście w tej sprawie do Zarządu Okręgowego w Szczecinie, skąd po wędrowkach po rozmaitych wydziałach, otrzymałem pisemko do administracji zespołu Troszyn z żądaniem przysłania wykazu oryginału. Pojechałem do Troszyna, straciłem dwa dni czasu, gdyż była niedziela i pan administrator nie chciał mi podpisać pokwitowania na pisemko.

W poniedziałek otrzymałem z Troszyna pismo, że papiery z potrzebnym obrachunkiem zostały wysłane do okręgu w Szczecinie. Jednocześnie dowiedziałem się, że dodatek mój wynosi już tylko 6 tys. zł. Wróciłem do Szczecina i ponownie zacząłem wędrowkę po wydziałach. Obrachunek nie znalazł się i jeszcze raz trzeba było zwrócić się do Troszyna, żeby na nowo zrobił listę wypłaty. Już mi pieniądze na dalsze wędrowki nie starczyło i po otrzymaniu przyrzeczenia, że moja sprawa zostanie zaraz od ręki załatwiona, wróciłem do domu, i w dalszym ciągu czekam.

Na interwencję w Związku Zawodowym otrzymałem odpowiedź, że Związek jest bezsilny wobec P.N.Z. Wciąż będę silny, ażeby spowodować wypłacenie mi należnych pieniędzy.

Śladem naszych artykułów

W sprawie centralizacji wczasów

Szanowny Ob. Redaktorze! Nawiązując do artykułu, umieszczonego w Waszym piśmie na temat gospodarki domami wypoczynkowymi, pragnę wypowiedzieć się w tej sprawie.

Otóż dla nikogo nie ulega wątpliwości, że gospodarka domami wypoczynkowymi powinna być tak rozważana, by najszerzej interesy pracujących mogły z nich skorzystać oraz by nie były tworzone żadne przywileje na rzecz tych czy innych związków zawodowych.

Nie mniej do zagadnienia tego należą — tak mi się wydaje — podchodzić z jak najbardziej słusznego punktu widzenia. Prawda jest, że są związki, jak np. Zw. Zaw. Prac. Skarbowych, które rozporządzają w tej chwili znaczną ilością domów wypoczynkowych i posiadają, że są także związki zawodowe, które pod tym względem są bardzo opóźnione.

Ale trzeba uwzględnić, że np. Zw. Zaw. Skarbowych niemalże w 100 proc. z pełną korzyścią dla swych członków domy te wykorzystują i nie ma w tej chwili ani jednego domu, który by od pierwszego do ostatniego dnia sezonu nie był stale wypełniony po brzegi wczasowiczami.

W sprawie centralizacji wczasów

mi, zarówno składającymi się z własnych członków, jak też członków innych związków. A zatem Związek Skarbowców nie marnotrawi ani jednego metra swych domach.

A jak się dzieje gdzie indziej? Czy także inne domy, należące do innych Związków, są w równym stopniu wykorzystywane? Nie.

Byłem na wczasach w czerwcu br. w Międzyzdrojach. Przepiękny dom — hotel „Miramar” pustka świeci przez cały czerwiec. Willa „Szarotka” należąca do WDW, zaopatrzona w łóżka, materace i poduszki, nie ma ani jednego pensjonariusza w ciągu całego czerwca. Domy, zajęte przez wyższe uczelnie świecą pustkami. Domy Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej w ogóle nawet nie są przygotowane do trwającego już sezonu. Przepiękne domy zresztą nie pięknie i związków rzemieślniczych ze Szczecina (sic! — Szczecin chyba najbardziej jest spragniony wczasów w Międzyzdrojach!) oraz innych organizacji i zrzeszeń, także przez cały czerwiec stały kompletnie puste, chociaż całe szczyby w domach i umeblované wnętrza świadczyły o tym, że nadają się do natychmiastowego uruchomienia.

WŁ. WIERZBICKI Warszawa

Nieszczęście. Z tego, co piszecie, wynika, że Centralny Fundusz Wczasów miałby przejąć tylko domy wypoczynkowe, gorzej zagospodarowane lub wymagające prawie całkowitej odbudowy i przeznaczony je dla przenajbliższej ma sy związkowej, a dobrze urządzone domy miech zostaną dla niezliczonej grupy pracowników należących do związków, którym się udało przypadkiem, czy dzięki zaradności administracyjnej uzyskać najlepsze obiekty w uzdrowiskach. Żle to pojęty „patriotyzm zawodowy”.

Dobrze zagospodarowane domy za wese dają się przejąć. Najpierw trzeba przejąć domy opuszczone i źle zagospodarowane.

Ryba polska idzie na eksport

W ramach zawartej niedawno umowy o wymianie towarowej pomiędzy Polską a Czechosłowacją, podpisany został ostatnio przez Centralę Rybna kontrakt, przewidujący w br. dostawę 3 do 4 tys. ton ryb słodkowodnych i morskich. Część prządka głównie nabawca w Polsce karpie, sandacze, leszcze oraz łwice dorsze.

Pierwszy transport ryb polskich do Czechosłowacji, wysłany zostanie jeszcze w bieżącym miesiącu.

Złotówka WARSZAWA

Nowe zadania komunikacji podmiejskiej

Przesiedlenie warszawiaków do miejscowości podmiejskich już się rozpoczęło. Po pierwszych grupach pędzą następne, bo w Warszawie w sąsiadujących domach mieszka około 7 tys. ludzi.

Kilka tysięcy ludzi przeniesionych pod Warszawę oznacza kilka tysięcy pasażerów więcej na kolejkach dojazdowych. Większość bowiem wysiedleńców, to ludzie pracy, którzy co dzień dwukrotnie muszą przejeżdżać do miejsc zatrudnienia i z powrotem.

Tymczasem własne obserwacje i naszych czytelników, wskazują na to, że sprawa komunikacji podmiejskiej posiada wiele mankamentów.

Jeden z czytelników, mieszkający w Piłudach, narzeka na przykład, że na linii Warszawa—Legionowo kursują naprawdę rano dwa pociągi, ale obydwaj mają zbyt mało wagonów i nie mogą pomieścić wszystkich pasażerów. Zdarza się więc, że wiele osób nie dostaje się do pociągu, przez co tracą dzień pracy. Inni jadą „wiszącą” — na stopniach i buforach, wskutek czego jest wiele wypadków — nawet śmiertelnych.

Nie lepiej dzieje się na innych liniach.

Na linii otwockiej znów największe kłopoty powstają przed 1-szym. Na dworcu Wschodnim stali pasażerowie wykupują wówczas bilety miesięczne, przy czym formalność trwa bardzo długo. Tymczasem do godz. 7 rano z czterech kas podmiejskich otwarta jest tylko jedna. Siłą rzeczy — ludzie tracą bardzo wiele czasu — co znów ujawnia odbija się na biegu ich pracy.

Zażytowane przykłady nie dają pełnego obrazu trosk ludzi, zmuszonych do codziennego korzystania z komunikacji podmiejskiej. Świadczy o tym chociażby fakt, że organizacja ruchu podmiejskiego już teraz wymaga usprawnienia. Wkrótce, gdy liczba osób, dojeżdżających do pracy, zwiększy się bardzo znacznie — powstanie do rozwiązania sprawy komunikacji podmiejskiej.

Warszawiacy mają nadzieję, że będzie ona działała równie dobrze, jak nasze koleje państwowe.

Daleko do ideału Dlaczego Rada Zakładowa „Rygawaru” nie spełniła swych obowiązków

Fabryka „Rygawar” należy do tych, które z ostatniego niemal miesiąca, jakie zajmowała swego czasu w przemysłu warszawskim, jeżeli chodzi o warunki sanitarne, powoli i systematycznie dźwiga się naprzód. Czy znaczy to, że jest tam idealnie? Nie. Daleko nawet do tego i na ten temat właśnie chce pisać.

„Rygawar”, to fabryka kaloszy i wyrobów gumowych. Większa część produkcji odbywa się w warunkach trudnych, w duszących oparach benzyny. Wskutek tego często są bardzo wypadki osłabienia przy pracy. A trzeba wziąć pod uwagę i to, że pracuje tu 379 kobiet na ogólnej ilości 653 zatrudnionych.

Zdawałoby się, że nie prostszego jak otworzyć okna. Tak zdaje się laikowi. W rzeczywistości jednak sprawa bynajmniej nie jest tak prosta. Fachowcy twierdzą, że zbyt „przewiewny” wpływa ujemnie na produkcję i wywołuje dużą ilość braków.

JAKIE JEST WYJŚCIE Z SYTUACJI? Jedno jedyne — wentylatory. Wentylatory częściowo zainstalowano. Ale tylko częściowo. Są to wentylatory tzw. tłoczące, brak natomiast wyciągów. Urządzenia te są już zamówione i w najbliższych miesiącach najprawdopodobniej będą zainstalowane.

„Lepiej późno niż nigdy”, mówi przysłowie. Ale o tych wentylatorach trzeba było pomyśleć znacznie wcześniej.

Fabryka „Rygawar” zrobiła bardzo duże postępy zarówno w dziedzinie produkcji, jak i warunków sanitarnych. To jednak, że tak niezbędne w tego rodzaju przedsiębiorstwie wentylatory są dopiero zamówione, należy ocenić jako pewne niedociągnięcie.

leński barak rozwiązałyby może ostatecznie to zagadnienie, Baraku jednak „Rygawar” nie ma i sam we własnym zakresie zagadnienia tego rozwiązać nie może. Uważam, że C.Z.P. Chem. powinien o barak taki dla „Rygawaru” wystarać się. Można byłoby tam umieścić świetlice, można byłoby również rozbudować żłobek, który w minimalnym procencie nawet nie pokrywa zapotrzebowania.

— A jak wygląda u was sprawa współzawodnictwa pracy? — pytam.

— WSPÓLZAWODNICTWA U NAS NIE MA JESZCZE

— brzmi odpowiedź.

Okazuje się, że jeszcze nie są opracowane normy. Istnieje tylko coś w rodzaju współzawodnictwa, ale jest to nieorganizowane, nie ujęte w żadnej formie.

Dlaczego? Dlaczego sprawa ta przewlekła się tak długo i ciągle jest „w stadium opracowywania”? Mogą być i na pewno są najrozmaitsze trudności i przeszkody. „Rygawar” jednak, który już tyle trudności pokonał, właśnie na tym, tak ważnym odcinku nie powinien pozostawać w tyle za innymi fabrykami.

Można byłoby z tego wszystkiego robić zarzuty dyrekcji. Zjemy jednak w czasach demokracji i wiemy, że w zakładach pracy, jeżeli chodzi o sprawy współzawodnictwa, o warunkach pracy, o urządzenia socjalne, o-

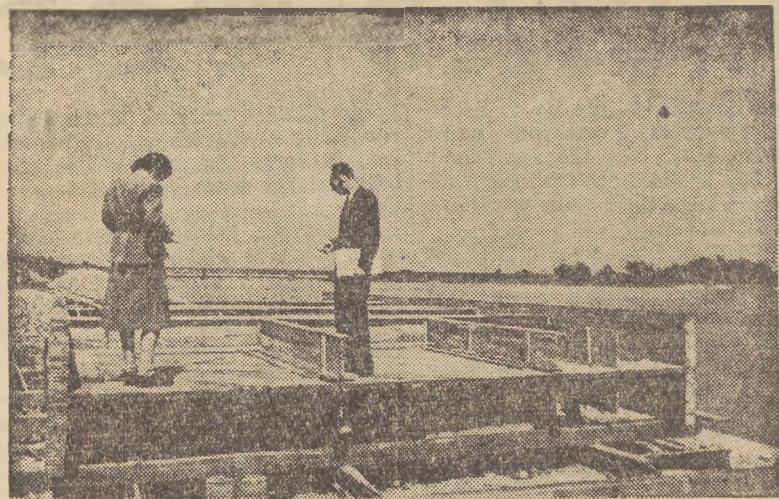
brzymie pole do działania ma Rada Zakładowa.

CO ROBI RADA ZAKŁADOWA „RYGAWARU”?

Nie wiem. I wcale się tego nie wstydzę. Niech raczej wstydzi się Rada Zakładowa, która — jak twierdzą robotnicy — nie robi nic, nie przejawia żadnej inicjatywy w sprawie swego wprowadzenia współzawodnictwa, nie interesuje się ani produkcją, ani warunkami robotników.

Dyrekcja chociażby była najlepsza, nie może wszystkiego zrobić i nie może być dobrze w fabryce, gdzie Rada Zakładowa śpi, którą nie interesuje się w dostatecznej mierze zw. zaw.

Na trasie W-Z



Budowa mostu Śląsko-Dąbrowskiego

Rady Zakładowe muszą mieć głos decydujący w sprawach Powszechnych Domów Towarowych

Nikt nie zaprzeczy, że Powszechne Domy Towarowe spełniają swoją rolę. Świadczy o tym chociażby fakt, że w miastach, gdzie zostały założone, jakimś ludności obdarza artykuły domów towarowych.

Zdawałoby się więc, że domom towarowym należą się tylko słowa pochwały i uznania.

Lustratorzy Referatu Bezpieczeń-

stwa i Higieny Pracy przy Wydziale Ekonomicznym W.R.Z.Z. stwierdzili jednak, że na tym odcinku nie wszystkie przedstawia się idealnie.

M. in. spotkano się tam z zupełną obojętnością dyrekcji Domu dla spraw bezpieczeństwa i higieny pracy. Obojętność ta uwidaczniała się i przy następnych lustracjach. Za przykład może posłużyć fakt, że zakupione po wielu upomnieniach wentylatory, leżą od kilku tygodni w magazynie.

BRAK WSPÓLZAWODNICTWA Z RADAMI ZAKŁADOWYMI

Poza tym stwierdzono, że poszczególni dyrektorzy P.D.T. i C.Z.P.D.T. ignorują całkowicie obecność Rad Zakładowych, a nawet zdarza się, że wywołują presję na członków R. Z., zmuszając, aby szły im na rękę. Rady Zakładowe nie mają żadnego wpływu na dyrekcję, ani w zagadnieniach bezpieczeństwa i higieny pracy, ani też w tak ważnych problemach, jak wynagrodzenie, nie mówiąc już o kontroli działu finansowego i administracji Domów.

Niedawno temu w Domu Towarowym przy ul. Złotej, bez powiadomienia Rady Zakładowej, zwolniono kilka osób z pracy i to bez poważniejszych powodów. Rady Zakładowe uważane są przez dyrektorów za za kolniczne, któremu wprawdzie pozwala się istnieć, ale postępuje się tak, jakby go w ogóle nie było.

Taki stan rzeczy dłużej trwać nie może. W ostatnich dniach zaproszono na konferencję do Wydziału Ekonomicznego W.R.Z.Z. przedstawicieli rad zakładowych Warszawskich Domów Towarowych. W najbliższym czasie W.R.Z.Z. przeprowadzi także rozmowy z Centralnym Zarządem Domów Towarowych.

TEGO ŻĄDA ŚWIAT PRACY

Stosunek C.Z.P.D.T. do rad zakładowych musi się zmienić, a rady zakładowe muszą podwoić swą aktywność. Tego wymaga od nich i pracownik i

nabywca towaru — także człowiek pracy, dla którego Dom Towarowy jest bezwzględnie dużo tańszym źródłem, ale nie jesteśmy pewni, czy zawsze z niego może w pełni korzystać. Aby osiągnąć tę pewność — rady zakładowe muszą żyć życiem przedsiębiorstwa, muszą decydować nie tylko o płacy pracownika, ale i muszą wiedzieć, kto odbiera od niego towar.

Takie jest zadanie Rady Zakładowej w Powszechnych Domach Towarowych, a panowie dyrektorzy muszą na to się zgodzić. (m)

Z życia organizacji warszawskiej PPR

UWAGA POCTOWCY! Dnia 26. VII. o godz. 15.30 w sali Konferencyjnej KW PPR III-ciej piętro odbędzie się zebranie egzekutywu Kół i aktywów pocztowych.

Obecność obowiązkowa. ZEBRANIE KÓŁ WSPÓLNE Z PPS Dnia 26. VII. o godz. 16. odbędzie się zebranie Kół PPR i PPS w K.C.Z.Z.

ZEBRANIE KÓŁ PARTYZNICKICH Dnia 26. VII. o godz. 16-iej odbędzie się zebranie Kół PPR w Centr. Handlowej Przemysłu Chemicznego.

Dnia 26. VII. o godz. 15.30 odbędzie się zebranie Kół partyjnego PPR „Port Czarnokowka”.

UWAGA! TOW. TOW. DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE Termin filmu pt. „Bohater pustyni” został przesunięty na dzień 25 bm. na godz. 16 rano.

ZEBRANIE SEKRETARZY KOM. PARTYZNICKICH I KÓŁ DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE W dniu 28 bm. o godz. 16.30 odbędzie się zebranie sekretarzy Komitetów Partyjnych i sekretarzy Kół Dzielnic — Śródmieście w lokalu KD, ul. Mikotowska 48.

Rezolucja Zebranie dnia 23. 1. 46 r. aktywa dzielnicowego PPR Praga-Centra (ok. 300 osób) z radociają uchwały Plenum KC PPR.

Postanawiamy wyrazić te uchwaly w całej rozciągłości, wyjaśnić ich słusność jak najwyższym masom robotniczo-chłopskim. Wykorzystać wszystkie możliwości, aby stworzyć niezbędne przesłanki dla realizacji uchwał Plenum KC PPR, uchwał, które wskazują nam słuszną drogę do socjalizmu.

—OO—

Wakacje w Prolicy

SZCZEPIENIA DO 31. VII. BR. Wydział Medyczny Społecznej w Rezerwie Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu m. st. Warszawy przypomina, że termin obowiązkowego szczepienia p/durowi brzusz nemu upływa 31 lipca br.

Warunkiem zabezpieczenia ludności przed epidemią duru brzuszowego jest zaszczepienie minimum 70 proc. ludności, co w Warszawie wynosi 403.000 osób.

Po zaszczepieniu się uzyskane świadectwo szczepienia należy zarejestrować u prowadzącego meldunki.

Osoby, które do dnia 15. VIII. 1948 r. nie będą posiadać urzędowych świadectw szczepienia z r. 1948 względnie urzędowego zwolnienia od szczepienia z roku 1948, podlegają karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 30.000 zł. lub jednej z tych kar oraz będą zaszczepione przymusowo.

STACJA POMP RZECZYNYCH PRZY UL. CZERNIAKOWSKIEJ OTRZYMA NOWĄ POMPĘ Na Stacji Pomp Rzecznych Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji przy ul. Czernaikowskiej 124 prowadzi się montaż nowej elektrycznej pompy o wydajności 30 tys. sł. m. sześć.

Z chwilą zakończenia montażu zwiększy się ilość dostarczanej wody na stację filtrów.

BUDŻET WARSZAWY NA ROK 1948 23 bm. odbyły się wspólne obrady Rady Narodowej z Zarządem Miejskim m. st. Warszawy nad opracowaniem budżetu gminy m. st. Warszawy na rok 1948. Z ramienia Prezydium S.R.N. w obradach uczestniczyli: Zygmunt Dworakowski i Kazimierz Pietrasz. Według założeń Rady Państwa budżet Warszawy na rok 1948 ma być przedłożony Radzie Państwa do 1 października roku bieżącego.

DWA DALSZE TUHNUSY UCZNIÓW RZEMIEŚNICZYCH OPUŚCZYŁ WARSZAWĘ W związku z akcją wczasową dla uczniów rzemieślniczych, organizowaną przez Izbę Rzemieślnicza w Warszawie, opuścił Warszawę dwa następne 50-osobowe turnusy uczniów rzemieślniczych z woj. warszaw. skiego.

Jeden turnus udał się do Szklarskiej Poręby, drugi do Międzyzdrojów. Koszty pobytu i przejazdu pokrywa Izba Rzemieślnicza. Każdy turnus trwa 2 tygodnie.

2000 DZIECI NA KOLONIACH W OGRÓDKACH JORDANOWSKICH Na półkolonijach w 9-ciu ogródkach jordanowskich stolicy przebywa około 2 tysięcy dzieci szkolnych. Dzieci te przebywają cały dzień pod kierownictwem świetliczanki i otrzymują 3 razy dziennie posiłki.

ANNOPILO, KOŁO I WOLA DOCEKAŁY SIE REMONTU DOMÓW W.A.N.-u Zarząd Miejski przeznaczył w roku bieżącym 130 mil. zł. na przeprowadzenie remontów w domach i barakach W.A.N.-u. Remontem miały być objęte dzielnice: Annapoli, Koło i Wola, gdzie jest wiele uszkodzonych domów, a ludność nie może własnym kosztem wykonać napraw.

Publiczne sądy nad niesformnymi lokatorami

Komitety Blokowe mają wiele kłopotu z niesformnymi lokatorami, którzy uparcie nie zgadzają się na ogólne przyjęte postanowienia.

Przyjmujemy, że 99 mieszkańców coś uchwała, a jeden stanowczo się temu

Jak spędzimy niedzielę?

Koncerty Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego urządza w dniu dzisiejszym bezpłatne koncerty popularne z udziałem Orkiestry Gazowni Miejskiej i Milleit Obywatelskiej. Koncerty odbędą się w następujących parkach warszawskich: w godzinach od 15-17 w parku Sowińskiego (Wola) i Ujazdowskim, od godz. 17.30 do 19.30 w parku Drezera (Mokotów) i Paderewskiego (Saska Kępa).

Zabawy ludowe Na Annapolu o godz. 18-iej odbędzie się zabawa ludowa, organizowana przez Wydział Wczasów Zarządu Miejskiego. W programie koncert orkiestry dętej, tańce, gry, zawody sportowe dla młodzieży i specjalna zabawa dla dzieci. Wstęp na zabawę bezpłatny.

Wycieczki Polskie Towarzystwo Krajoznawcze organizuje w dniu dzisiejszym wycieczkę do Gocławie nad Wkrą, gdzie wycieczkowiec zobaczą piękne lasy i przepierają się wylotną skarpią nad rzekę Wkrą.

Zbiórka o godz. 8-iej na Dworcu Wschodnim przy kiosku czytelnika. Koszt przejazdu 320 zł. Wycieczka dostępna dla wszystkich. (m)

Drugą wycieczkę P.T.K. organizuje do Gazowni Miejskiej. Zbiórka o godz. 11-iej przed Gazownią, ul. Dworka 25. (m)

„7” już jeździ po „kawalersku”

Pisałmy swego czasu o próbach szybkości, przeprowadzanych na linii tramwajowej nr 7. Próby te dały wynik pozytywny, wobec tego „7” będzie jeździła z szybkością przedwojenną.

W pierwszych dniach sierpnia sztych kość tramwajów na liniach 10, 11, 12 i 19 również zostanie zwiększona, a w ślad za tym we wrześniu pójść tramwaje na Bielanach. (j)

—OO—

Powód do awantur

Mam pecha do ludzi nadzwyczajnych, do nerwowych. Jeden skłócił mnie wczoraj w tramwaju, drugi obrwał wczoraj w „Orbisie”, trzeci zesobaczył dzisiaj na ulicy. I co ciekawszel! Za każdym razem awantura wybuchła wtedy, gdy nie opatrzenie popatrzyłem im na nogi. Każdy z nich miał stopy wklęsłe, widziałem. Zaintrygowano mnie to. Tego trzeciego „wielkostopowego” nerwowo zapyszałem wprost. Wyjaśnił mi wszystko. A więc proszę postuchać.

Otóż obuwie po cmentach przystępniejszych można nabyć tylko i jedynie wiaświe w tych instytucjach, które wymieniał na wstępie. Ale nie wszyscy! Kto jest posiadaczem stopy nieco większej — może pisać na Berdyuków. Klaps!

„Siało się!” Nie ma! Otóż robi wówczas całowik „wielkostopowu”? To bardzo proste. Chodzi w dzianych butach. Denneruje się. Gniewa się na świat i ludzi. Klinie. Jest drażliwy jak koleka.

Otóż pragnąłbym saviadomici władcy handlu obuwem, że przystępuje do organizowania manifestacji „wielkostopowu”. Będziemy maszerować bosu. Okrzyki będą takie: „Raz „Bacie” śmierć!” — „My nam buty uszyjemy!” — „Kto wielkostopowy nie szanuje, niech...” itd. itd. A na czele pójść ja FELUS

Tanie owoce w ciągu zimy zapewni przechowywalnia na Służewcu

Warszawiacy — amatorzy świeżego owocu nie będą mieli w czasie nadchodzącej zimy powodów do utyskiwania na niedostatek „witaminodaj-

nych przysmaków”, ani też na ich cenę i gatunek.

MAGAZYNOWE KŁOPOTY

Owoce z ogrodów Państwowego Zakładu Hodowli Roślin, trafiające dotychczas — jeszcze przed zbiorami — do rąk najrozmaitszych handlarzy — będą w ciągu najbliższego sezonu zimowego równomiernie rozprowadzane do sklepów spółdzielczych, a także i prywatnych.

Dotychczasowe wyzybywanie się przez PZHR wyhodowanych owoców tłumaczyło się niemożnością przechowywania tak wielkich ich ilości w posiadanych magazynach i składach.

Jesienią r.b. znikną kłopoty z magazynowaniem największych choćby ilości owoców i nasion. W pobliżu Warszawy — na Służewcu PPB „Beton-Stal” buduje pod nadzorem Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy olbrzymi silos-elevator, który pomieści ponad 2.000 ton nasion i owoców.

Czteropiętrowy silos o wymiarach 102x16 m i kubaturze ok. 40.000 m. sześć, wyposażony będzie w różne, spradowane ze Szwecji, urządzenia do wietrzenia, suszenia i zamrażania, które pozwolą na przechowywanie produktów w stanie zdatnym do użytku przez całą zimę. Zastosowane tu będą specjalne komory chłodnicze, dzięki którym można będzie utrzymać stałą temperaturę wnętrza bez względu na porę roku, co jest szczególnie ważne dla owoców.

WE WRZESNIU PIERWSI „LOKATORZY”

Silos, którego budowę zaczęto wiosną r.b. osiągnął już wysokość 3 piętra. We wrześniu żelbetowy szkielet będzie już całkowicie gotowy i zacznie się murowanie ścian na górnych piętrach.

W piwnicach i na parterze, gdzie mieścić się będą „owocarnie”, prowadzą się prace wykończeniowe, bo wiem PZHR chce ulokować tu tegoż roczne zbiory owoców. Na wiosnę przewiduje się oddanie do użytku pięter budynku, przeznaczonych na prze-

chowanie nasion zbóż wysokogatunkowych.

Oprócz silosu na Służewcu staną (jeszcze w tym roku) budynki administracyjne, mieszkalne i garaże PZHR. Własna, uruchomiona już boźnica kolejowa, betonowy dojazd do przysięgi Alei Lotników, rampy i urządzenia przeładunkowe zapewnią sprawny dowóz towarów do magazynów i rozprowadzanie ich na miasto.

Koszt budowy całego obiektu, dzięki zastosowaniu materiałów odzyskowych i prefabrykowanych, wynosi 150 milionów złotych. Budowa ta przewidziana była w państwowym planie inwestycyjnym na rok 1948, gdyż brak podobnych budynków w kraju, a szczególnie w Polsce Centralnej, dawał się mocno odczuwać. (j.m.).

Młodzież warszawska na kolonijach letnich

Dnia 30 bm., nowa grupa młodzieży warszawskich szkół podstawowych i średnich, wyjeżdża na kolonie letnie.

Dziewczęta, w liczbie 235 spędzą bez reszki wakacji nad morzem w Sobieszewo koło Gdańska, natomiast około 400 chłopców — w pięknych okolicach Lidzbarka k. Działdowa nad rozległym jeziorom.

Lidzbark i Sobieszewo są jedynymi domami wypoczynkowymi, położonymi nad wodami. Wydział Wczasów Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy wysyła młodzież szkolną na kolonie do tych miejscowości, zastosował jak najdalej idące środki ostrożności. Wyznaczono specjalnych instruktorów, którzy roztoczą nad młodzieżą opiekę.

W obozie prowadzić będzie naukę pływania. Wszystkie dzieci — będą badane co kilka dni przez lekarzy specjalistów.

NOWINY TYGODNIA z Warszawy Śródmieście

ŚRÓDMIEŚCIE MÓWI „MIESIĄC CZYSTOŚCI”

„Miesiąc Czystości” zakończył. Komitety akcji przygotowują sprawozdania z jej przebiegu. Według nich, w Śródmieściu zlikwidowano około 80 proc. domów. Lokatorzy i administratorzy stosowały się na ogół do zadań komisji lotnych, oczywiście za wyjątkiem domów W.A.N. Tutaj nie pomagały nawet kilka-

krótne napomnienia. Był jednak i administratorzy prywatnych domów, którzy ze opornością w stosunku do wydanych zarządzeń odpowiedzialni, względnie odpowiedzialni jeszcze przed Referatem Karnym.

Do bardzo zaniedbanych posesji należy np. dom przy ul. Nowogrodzkiej 28, którego właścicielem i administratorem jest ob. Henryk Moczulski. Do takiego stanu przyczyniła się tam głównie masarnia Nersa. Właściciel sklepu na upomnienia dozorczy złożył wyrzucenia śmieci i odpadki na podwórko. Poza tym firma „Bacutti”, która usiłowała na podwórku skrzynki na kości i skóry, opróżnia je tylko raz w miesiącu. Skutek tego taki, że odpadki gniją i cuchną, zatrzymując powietrze.

Kontrolę nie skończyły się jednak. Dzielnicowa Rada Narodowa zapowiada w dalszym ciągu częste lustracje sanitarne, w których brać będą udział Komitety Blokowe. A więc „Miesiąc Czystości” trwa nadal. (m)

250 MUZYKÓW W ŚRÓDMIEŚCIU W ŚWIĘTO ODRODZENIA Zawiedli artyści w dniu 22 lipca, ale muzycy wywarali się z danej okolicy. W Śródmieściu grało w Święto Odrodzenia ni mniej, ni więcej, tylko 12 orkiestr, z 380 muzykami. Zabawa szła więc na całego.

Z 22 lipca zadowoleni są nie tylko ci, którzy się bawili, ale i ci, którzy zorganizowali zabawy. Śródmieście ma np. około 300 tysięcy zł. dochodu z loterii fantowej, a na Bielanach loteria dała przeszło 60 tys. zł. dochodu. Skorzystają na tym nasze dzieci, gdyż dochód z loterii przeznaczają na budowę ogródków jordanowskich.

ZŁÓŻ OFIARĘ na RTPD

Początek wyścigu o godzinie 11.

TEATRY — KINA — RADIO

Teatr POLSKI — (Karasia 2) — dziś o godz. 19 „Odwetny” Kruczkowskiego. Teatr MAŁY (Marszałkowska 61) o godz. 19 „Candida” G. B. Shaw.

Teatr MINIMALNY (Marszałkowska 89) o godz. 19 „Męczynna” — Zapolskiej. Teatr POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Głęboko ślegają korzenie”. „WROBLEK WARSZAWSKI” (Zygmuntowska 8) o godz. 19:15 rewia humoru „Gdybym miał miłotę”.

Teatr „COMEDIA” — o godzinie 19 „Dom Kobiet” Zofii Nałkowskiej. Teatr ROZMAITOŚCI — „Szczęśliwe dni” Pugeta.

POLSKA YMCA. — Codziennie o godz. 19 kabaret literacki p. t. „ANT BE, ANI ME”.

Teatr Klasyczny: nieczynny. We wtorek, 25-go bm. premiera komedii N. Cowarda „SEANS”, w reżyserii J. Warneckiego. Teatr NOWY (Puławska 39) dziś o godz. 15 i 19 „Jadzia Wdowa” Ruskowskiego z Lidą Wysocką w roli tytułowej.

Teatr PLACÓWKI — (Królewska 13) — o godz. 19:30 „Ladaczka z zosadami”.

KINA Kino ATLANTIC — (Chmielna 33) — „Pozdrach mór” — prod. radz. — pocz. 13. 15. 17. 21. zw. zaw. 19. — Kino STYLÓWY (Marszałkowska 113) — „Dwulicowa kobieta” — prod. ameryk. — pocz. 13. 15. 17. 21. zw. 19. — Kino PALADIUM — (Złota 7-8) — „Nlecho czy Piekło” — prod. franc. — pocz. 13. 15. 17. 21. zw. zaw. 19.

„PORWANIE SABINEK” W TEATRZE NOWYM Teatr Nowy kończy już — mimo wielkie- go powodzenia — cykl przedstawień „Jadzia Wdowa”, która wkrótce ustąpi miejsca najbliższej nowości repertuarowej teatru, arcyzabawnej komedii Szentana „Gianistaw Sabinek”, reżyserowanej przez Gianistawę Perzanowską. Główna rolę kreuje specjalnie mity artystka Józefa Węgrzyn, znakomitego tej sztuki pozyskany.

Powód do awantur

Mam pecha do ludzi nadzwyczajnych, do nerwowych. Jeden skłócił mnie wczoraj w tramwaju, drugi obrwał wczoraj w „Orbisie”, trzeci zesobaczył dzisiaj na ulicy. I co ciekawszel! Za każdym razem awantura wybuchła wtedy, gdy nie opatrzenie popatrzyłem im na nogi. Każdy z nich miał stopy wklęsłe, widziałem. Zaintrygowano mnie to. Tego trzeciego „wielkostopowego” nerwowo zapyszałem wprost. Wyjaśnił mi wszystko. A więc proszę postuchać.

Otóż obuwie po cmentach przystępniejszych można nabyć tylko i jedynie wiaświe w tych instytucjach, które wymieniał na wstępie. Ale nie wszyscy! Kto jest posiadaczem stopy nieco większej — może pisać na Berdyuków. Klaps!

„Siało się!” Nie ma! Otóż robi wówczas całowik „wielkostopowu”? To bardzo proste. Chodzi w dzianych butach. Denneruje się. Gniewa się na świat i ludzi. Klinie. Jest drażliwy jak koleka.

Otóż pragnąłbym saviadomici władcy handlu obuwem, że przystępuje do organizowania manifestacji „wielkostopowu”. Będziemy maszerować bosu. Okrzyki będą takie: „Raz „Bacie” śmierć!” — „My nam buty uszyjemy!” — „Kto wielkostopowy nie szanuje, niech...” itd. itd. A na czele pójść ja FELUS

Teatr POLSKI — (Karasia 2) — dziś o godz. 19 „Odwetny” Kruczkowskiego. Teatr MAŁY (Marszałkowska 61) o godz. 19 „Candida” G. B. Shaw.

Teatr MINIMALNY (Marszałkowska 89) o godz. 19 „Męczynna” — Zapolskiej. Teatr POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Głęboko ślegają korzenie”. „WROBLEK WARSZAWSKI” (Zygmuntowska 8) o godz. 19:15 rewia humoru „Gdybym miał miłotę”.

Teatr „COMEDIA” — o godzinie 19 „Dom Kobiet” Zofii Nałkowskiej. Teatr ROZMAITOŚCI — „Szczęśliwe dni” Pugeta.

POLSKA YMCA. — Codziennie o godz. 19 kabaret literacki p. t. „ANT BE, ANI ME”.

Teatr Klasyczny: nieczynny. We wtorek, 25-go bm. premiera komedii N. Cowarda „SEANS”, w reżyserii J. Warneckiego. Teatr NOWY (Puławska 39) dziś o godz. 15 i 19 „Jadzia Wdowa” Ruskowskiego z Lidą Wysocką w roli tytułowej.

Teatr PLACÓWKI — (Królewska 13) — o godz. 19:30 „Ladaczka z zosadami”.

KINA Kino ATLANTIC — (Chmielna 33) — „Pozdrach mór” — prod. radz. — pocz. 13. 15. 17. 21. zw. zaw. 19. — Kino STYLÓWY (Marszałkowska 113) — „Dwulicowa kobieta” — prod

ODPOWIEDZI REDAKCJI

OB. TADEUSZ ORŁOWSKI, SKA-
JE. Adres Państwowego Liceum Me-
chanicznego: Warszawa, ul. Hoża 88.
Przy Państwowym Liceum Komuni-
kacyjnym w Olsztynie Al. Wojska Pol-
skiego 17 istnieje między innymi rów-
nież wydział mechaniczny. Spełniając
Waszą prośbę przesyłamy odpowiedź
pocztą.

OB. ZYGMUNT DOMAŃSKI, —
PŁONSK. Spełniłmy Waszą prośbę.
OB. W. MILIK, URSUS. — Radzi-
my Wam zwrócić się osobiście do se-
kretariatu S.G.H., Warszawa, Rako-
wiecka 8. Kursy Esięgoweśel prowa-
dzi Stowarzyszenie Księgowych w Pol-
sce, Warszawa, Chmielna 38 m. 8.

OB. BOLESŁAW PRZYTUŁA, O-
STROWIEC. — Zwróciliśmy się do
Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac.
Spółdzielczych z prośbą o wyjaśnie-
nie Waszej sprawy.

OB. JOZEF KASZA, STARO-
GARD. — Przesłaliśmy do ZUS w
Warszawie.

OB. JOZEF WOŹNICKI, DOMA-
NOW. — Odpis Waszego listu prze-
śleliśmy właściwym czynnikom.

OB. FRANCISZEK CZAJA, STA-
ROGARD. — W Waszej sprawie zwró-
ciliśmy się do Zarządu Głównego
PKK w Warszawie.

OB. JOZEF GÓRNIKIEWICZ, KWI-
DZYN. — Sprawę Waszą przesyłamy
do Komitetu Powiatowego PPR w
Kwidzynie celem wyjaśnienia przy-
czyn tak wysokiego oszacowania Wa-
szego gospodarstwa.

CZŁONKOWIE SPÓŁDZIELNI PRA-
CY „SYRENA”, GDAŃSK. — Spra-
wę Waszą skierowaliśmy do właści-
wej nadzorczej władzy spółdzielczej
celem zbadania. Po uzyskaniu wyjaś-
nień udzielimy Wam odpowiedzi.

OB. MARIAN TRUSKOLASKI. —
Nie nadaje się do druku.

OB. FELIKS WAWRZYŃIAK —
TCZEW. — Sprawę Waszą skierowa-
liśmy do właściwych władz celem wy-
jaśnienia.

„PARTYJNA” — GDYNIA. — Spra-
wę skierowaliśmy do właściwych
władz miejskich z prośbą o zbadanie.
Po otrzymaniu odpowiedzi poinformu-
jemy Was.

OB. C. O. — GDAŃSK. Nie bronimy
w całej rozciągłości obowiązującej
dziś taryfy tramwajowej w Gdańsku.
Tym niemniej w Waszej krytyce nie
bierzcie zupełnie pod uwagę ciężkiej
sytuacji przedsiębiorstwa, które prze-
jęło sprężę i urządzenie zdemontowa-
ne, wymagające ogromnych wkładów
pieniężnych. Powinniśmy żądać od
MZKKG zapewnienia ludzkiej pracy i
ich dzieciom w czasie trwania nauki
możliwie taniej komunikacji. Równoc-
ześnie musimy jednak zrozumieć, że o
ile deficytowy przewóz pasażerów,
odbywających podróże do pracy lub do
szkół jest częściowo uzasadniony, to
ograniczenie ulg dla młodzieży w cze-
sie wakacji jest również uzasadnione.
MZKKG boryka się z ogromnymi tru-
dnościami finansowymi i w naszym
interese nie może być doprowadzenie
przedsiębiorstwa do upadku. Broniąc
przesłanych postulatów ludzkiej pracy, trze-
ba jednak również znać granic tych
postulatów.

OB. WŁADYSŁAW LISIECKI —
GDAŃSK — ORUNIA. Podział łąk,
o którym piszecie, został dokonany nie
przez Związek Samopomocy Chłops-
kiej, a przez Wydział Osiedleńczy Za-
rządu Miejskiego m. Gdańska. Tam
też radzimy zwrócić się dla załatwie-
nia swojej sprawy.

Nadal obowiązuje zaopatrzenie opałowe zagwarantowane umową zbiorową

W związku z likwidacją kart opa-
łowych zaistniały sporadyczne wy-
padki, że poszczególne zjednoczenia
i zarządy przemysłów branżowych
likwidują we własnym zakresie de-
putaty opałowe, gwarantowane umo-
wą zbiorową.

Komisja Centralna Zw. Zawodo-
wych wydała w tej sprawie specjal-
ny okólnik, który wyjaśnia, że znie-
sienie reglamentowanego zaopatrzenia
opałowego obejmuje tylko węgiel, re-
alizowany dotąd przez posiadaczy kart
opałowych w detalicznych składach o
opałowych. Natomiast nadal obowiązu-
je zaopatrzenie w opał gwarantowane
umową zbiorową przez zakład pracy.

Wszelka likwidacja deputatów opa-
łowych winna być przeprowadzona
w ścisłym porozumieniu z odpowiednimi
zarządami głównymi zw. zawodowych
i odpowiednimi zjednoczeniami przemys-
łowymi. Jeśli zarządy główne zwią-
zków zawodowych uznają za słuszne
zniesienie deputatu opałowego, wów-
czas związek winien wystąpić do od-
powiedniego zjednoczenia, czy zarządu
przemysłu z wnioskiem o zmianę od-
powiedniego punktu układu zbioro-
wego, równocześnie przesyłając o tym
zawiadomienie do wydziału ekono-
micznego KCZZ.

Ekwivalent za deputat winien być
dokładnie przeliczony, gdyż w róż-
nych przemysłach deputaty realizowa-
ne są na różnych warunkach.

O wypadkach prób likwidacji de-
putatów trzeba bezzwłocznie zawiado-
mić wydz. ekonomiczny KCZZ. Mini-
sterstwo Przemysłu i Handlu ze swej
strony przesyła również wyjaśnienia
w tej sprawie do poszczególnych zje-
dnoczeń i dyrekcji branżowych.

W sierpniu obowiązuje rozdzielnik
węgla deputatowego, przyznawanego
co miesiąc centralnym zarządom prze-
mysłu. Najwięcej, bo 49.517 ton otrzy-
mują pracownicy Centralnego Zarzą-
du Przemysłu Hutniczego, następnie:
włókienniczego — 41.280 ton, metalo-
wego — 27.508 ton, mineralnego —
16.095 ton, chemicznego — 15.000 itd.

Jaka dziś pogoda

Na ogół dość pogodna, w ciągu po-
łudnia możliwość wzrostu zachmurze-
nia z lekką skłonnością do burz. Tem-
peratura w ciągu dnia 26 st. C. Słab-
szy wiatry lokalne.

Junacy SP biją rekordy pracy

Na Dolnym Śląsku pracują obecnie
21 i 22 brygady „Służba Polsce”. 21
brygada zajęta jest we Wrocławiu na
Stadionie Olimpijskim i przy odgru-
zowaniu miasta a 22 w Księgicznych
wykonuje ziemne roboty przy bu-
dowie stopnia kanalizacyjnego na
Odrze. Praca jej jest częściowo zme-
chanizowana, do kopania ziemi wy-
korzystuje się mechaniczne pogłę-
biarki i statek - tłocznię, który prze-
rzuca wybraną ziemię do nleuzytecz-
nych zalewisk.

Obie brygady pracować będą do
końca października. Na okres zimy
pozostanie tylko mocno zredukowana
21 brygada, która będzie zatrudniona
przy przeróbce gruzu na elementy bu-
dowlane.

Obie dolnośląskie brygady Służba
Polsce rozwiły całokwicie wszelkie
początkowe obawy, że ten rodzaj ro-
boty będzie kosztowniejszy od in-
nych. Przeciętnie uzyskano w 21

brzygadzie 200 proc. wykonywanej na-
my, a w 22-jej nawet 240 proc.

Pierwsza seria robót, na Odrze za-
stała wykończona na 16 dni przed
terminem. Obecnie wypełnia kadry
obu brygad drugi turnus młodzieży,
rekrutujący się wyłącznie z miasta.
Do 21 brygady zjeżdża młodzież z
Bydgoszczy a do 22-jej z Warszawy.

Poza służbą w szeregach urucha-
mia komenda wojewódzka na terenie
Dolnego Śląska cały szereg kursów
dla młodzieży nieskoszarowanej. W
najbliższym czasie rozpocznie się kurs
motorowy we Wrocławiu. Trwać on
będzie 6 miesięcy. 160 chłopów przy-
spasabia się będzie na przyszłych
traktorzystów i kierowców. W Jerze-
wie i Strzemielsku szkolą się chłopcy
i dziewczęta w szybownictwie.
Niedługo już najwyższy stopień umie-
jetności w tej dziedzinie zdobywać
będzie młodzież w Sobótce, gdzie bu-
duje się szybowisko dla klasy C.

Imponujące rezultaty współzawodnictwa pracy w Mościcach

Mimo, że współzawodnictwo pracy
w Państwowej Fabryce Związków A-
zotowych w Mościcach zainicjowane
zostało przed trzema miesiącami, ob-
jęło już ono blisko 2.200 pracowni-
ków, co stanowi około 70 proc. wszy-
stkich zatrudnionych. Współzawodni-
ctwo w tej fabryce, zgodnie z warun-
kami produkcyjnymi przybrało głów-
nie charakter zespołowy. Obejmuje
ono 11 działów produkcyjnych oraz 9
grup montażowo - remontowych. Już
trzymiesięczny okres współzawodni-
ctwa wykazuje poważne osiągnięcia
fabryki w dziedzinie podniesienia pro-
dukcji. Oszczędności materiałowe po-

czynione przez pracowników PFZA
w Mościcach w minionych trzech mie-
siącach wynoszą ponad 11 milionów
665 tys. złotych.

W dziedzinie podniesienia dyscypli-
ny pracy największe znaczenie poła-
da zredukowanie ilości opuszczanych
roboczo - godzin, która zmniejszyła
się z 7.628 w marcu do 1.318 w czer-
cu. Biorąc pod uwagę znaczny wzrost
produkcji PFZA, zatrudnieni w niej
pracownicy na jednej z ostatnich na-
rad produkcyjnych postanowili wy-
konać plan produkcji na rok 1948
czterdzieści dni przed końcem roku.

Przemysłowcy i złodzieje skierowani do obozu pracy

„Dopóty dżban, wodę nosi, dopóki
się ucho nie urwie”. Przysłowia tego
na własnej skórze doświadczyli: E.
Puczkowski, S. Hessing, T. Gołab i
C. Hass — mieszkańcy Szczecina.

Ci amatorzy łatwych i złotałajnych
zarobków zorganizowali w początkach
br. szajkę przemysłową, specjalizują-
cą się w przemyśle towarów do Niem-
iec. Dysponując samochodem ciężka-
rowym, przemysłowcy szmuglowali prze-
de wszystkim artykuły żywnościowe,
najczęściej tłuszcze i mięso. „W za-
mian” przywozili do Polski różne przy-
rządy techniczne, aparaturę i garde-
ręba.

Swoiste to „przedsiębiorstwo eks-
portowe - importowe” zlikwidował od-
dział wojsk Ochrony Pogranicza, odda-
jąc przemysłowców w ręce Komisji
Specjalnej.

Wszyscy czterej współnicy skiero-
wani zostali do obozu pracy na okres
24 miesięcy każdy.

man i Jan Kraszewski: pierwszy —
współwłaściciel składnicy złomu w
Szczecinie, drugi — zbieracz złomu.
W ich pojęciu nie uczynili nic kary-
godnego — no, bo cóż, „tylko” roz-
montowali szyny nieczynnej kolejki
wąskotorowej w lasach pod Szwed-
nem, a następnie usiłowali przywła-
szyć około 80 ton szyn i 17 wagoni-
ków tej kolejki, kompletnie dewastu-
jąc jej urządzenie. Ponadto Kraszew-
ski „wyszabrował” 4.500 m kabla alu-
minowego z nieczynnej linii wysokie-
go napięcia.

Obaj przestępcy znaleźli się w obo-
zie pracy i pospędzą tam całych 9
miesięcy.

Wodociągi Warszawy i Poznania współzawodniczą ze sobą

W związku z projektem przystąpi-
nia do współzawodnictwa Dyrekcji
Wodociągów i Kanalizacji miasta st.
Warszawy z przedsiębiorstwem miejs-
kim „Siła, Światło i Woda” w Pozna-
ni, powołana została specjalna komi-
sja, która zajmie się opracowaniem
regulaminu współzawodnictwa.

Umowa podpisana będzie w naj-
bliższych dniach.

Współzawodnictwo pracy w Dyrek-
cji Wodociągów i Kanalizacji Zarządu
Miejskiego datuje się od lutego br. W
ostatnim okresie najlepsze wyniki u-
zyskali: Stanczek Władysław, wyra-
biający 217 proc. normy przez szereg
miesięcy, Baum Edward z wydziału
stali — 254 proc. normy oraz Boche-
nek Antoni z wydziału budowy, który
wyrabia 235 proc. normy.

Różne są zamierzania różnych lu-
dzi. Jedni lubują się w przemycaniu
żywności za granicę, inni w... rozmo-
towaniu i szabrowaniu urządzeń
kolejowych.

Do tych ostatnich należą Leon Her-

Nie popłaca również gospodarzenie
pieniężni i towarami, stanowiącymi
własność Skarbu Państwa, na tzw.
„własny rachunek”.

Przekonał się o tym Zamojtek Fer-
dyndan, kierownik personalny oddz.
Centrali Handlowej Przemysłu Elek-
trotechnicznego w Gdańsku, który za
przywłaszczenie przeznaczonych na
zakup maszyn do pianina i opon sa-
mochodowych 80.000 zł na „prywatne”
potrzeby, osadzony został w obozie
pracy na przeciąg 24 miesięcy. (5)

JUBILEUSZ PTT

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie
obchodził w br. rzadki w Polsce Jubi-
leusz 75-lecia swego istnienia (1873 —
1948). Jubileusz tym cenniejszy, że
działające P. T. T. spoglądają ze służ-
ną dumą na olbrzymi dorobek swojej
pracy w dziedzinie turystyki i narciar-
stwa, rozbudowy sieci, schronie-
nia (których w ciągu swego istnie-
nia stworzyło ponad 150) i szlaków
turystycznych (ponad 5.000 km), ra-
townictwa górskiego w Tatrach (pona-
d 500 interwencji za 40 lat istnie-
nia Pogotowia), ochrony przyrody,
prac naukowych i wydawniczych (pona-
d 230 pozycji bibliograficznych), mu-
zealnictwa regionalnego, popiera-
nia rozwoju uzdrowisk, wypraw egzo-
tycznych alpinistycznych i nauko-
wych (Andy, Atlas, Ruwenzori, Kau-
kaz, Kraje polarne, Himalaje — te
ostatnie uwiecznione jednym z lep-
szych rekordów wysokościowych gór-
skich — Nanda Devi Wschodni 7.430
m) itd.

W roku swego Jubileuszu, który ob-
chodzić będzie P. T. T. w dniach 7 i 8
sierpnia br. uroczystie w Zakopanem
pod protektoratem Prezydenta R. P.
Towarzystwo ciesząc się moralnym i
materiałnym poparciem swych prac
strony rządu oddaje do użytku tur-
ystów kilkanaście wspaniałych objek-
tów w górach Ziemi Odzyskanych, a
na terenie Beskidów i Tatr oddaje od-
budowane piękne obiekty na Skrzycz-

nem koło Żywca, w Zwardoniu, nad
jeziorem Rożnowskim i w Dolinie Ko-
ścieliskiej, a ponadto szereg obiektów
znajduje się w remoncie.

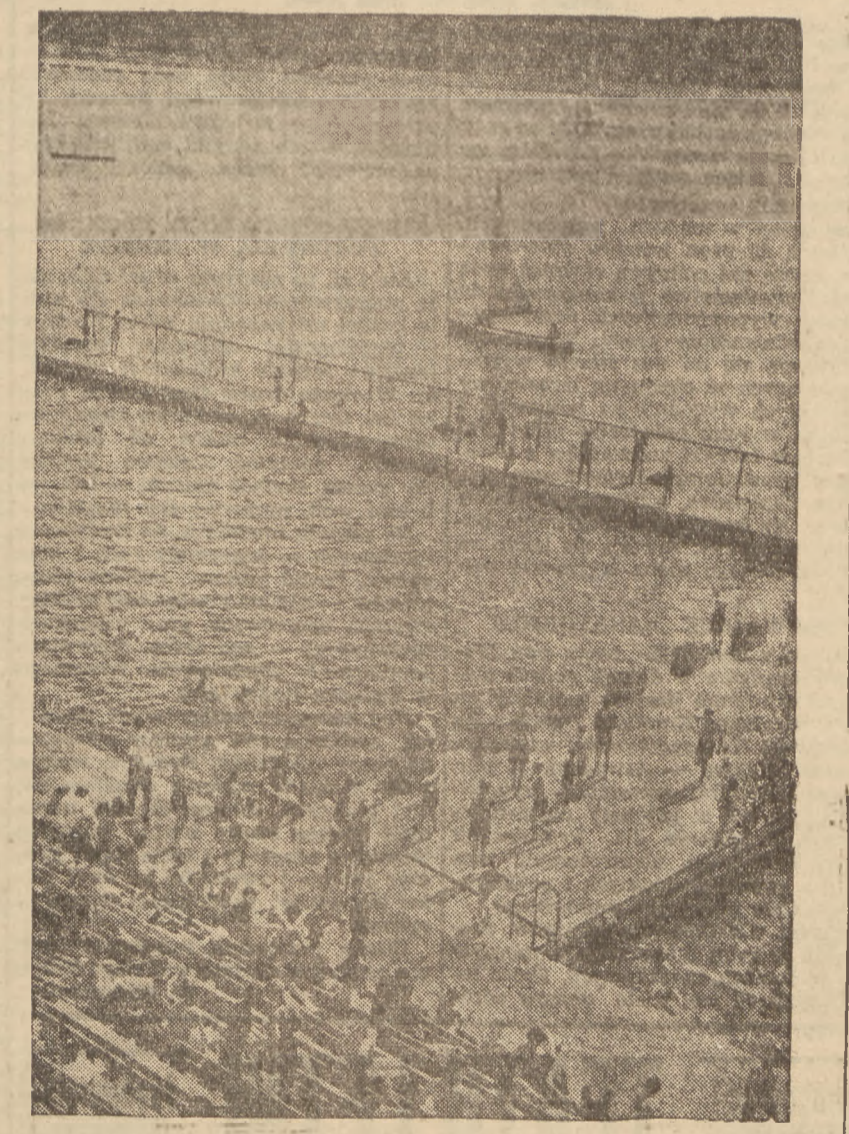
W chwili obecnej służy turystom 70
schronisk i domów turystycznych.

W dziale szlaków turystycznych pona-
d 1.000 km szlaków otrzymuje w br.
odnowione znakowanie.

Liczne wydawnictwa — 2 tomy rocz-
nika „Wierchy” (ponad 600 str. druku
bogato ilustrowanych), 3 przewodniki
(po Tatrach, Beskidach Śląsko-Zy-
wieckich, po Ziemi Krakowskiej), in-
formatory i poradniki dla wycieczek
masowych, dwumiesięcznik alpinistyczny
„Taternik” stanowią poważną pozycję.

Pięknym dziełem jest będąca w to-
ku przebudowy dawnego domu tury-
stycznego „Dworzec Tatrzański” w Za-
kopanem na stacji Naukowo - Ba-
dawczą w Tatrach w połączeniu z
Muzeum Tatrzańskim im. Chałubiń-
skiego.

Są to rezultaty prac, które społec-
zeństwo zawdzięcza pracownikom To-
warzystwa z wiceprezidentem W.
skim, prezesem P. T. T. na
Wyniki tych prac nie stoją w żad-
nym stosunku do nikłej liczby członków
(w ub. r. około 8.000) w porównaniu
choćby z sąsiednią Czechosłowacją,
która przy 2 razy mniejszej liczbie
ludności zrzesza około 100.000 osób.



Na zdjęciu fragmenty pięknej przy-
rody w okolicy Kłobucka. W tle
widoczny jest szczyt Kłobucki.
Z przysiadni korzystają nie tylko sportowcy, ale
również rzesze robotników, szukających tu odpoczynku po osiedziennych
pracach.

Kto zna tajemnicę góry św. Anny

Oboz koncentracyjny, po którym nie pozostało ani śladu

Góra Sw. Anny, upamiętniona na
zawsze zwycięstwem powstańców ślą-
skich nad Niemcami — odkrywa jesz-
cze jedną kartę zmagania naszych ze
śmiertelnym wrogiem.

Komisja Badania Zbrodni Niemiec-
kich w Polsce wykryła ostatnio, że na
miejscu pamiętnej bitwy — Niemcy
utworzyli w czasie ostatniej wojny —
obóz koncentracyjny. Ukrywał się on
pod nazwą „Reichsautobahn” — fir-
my, budującej drogę. Do robót przy-
drogach Niemcy używali Żydów, wy-
wiezionych z Będzina i Sosnowca.
Pierwsza ich grupa przybyła tu w ma-
ju 1940 r. i została umieszczona w ob-
zie za drutami. Potem, po rozpoczęciu
kampanii wojennej na wschodzie —
niemiejski Żydów, którzy w większości
powędrowali do komór gazowych w
Oświęcimiu — zajęła większa grupa
jętców radzieckich, którzy w większo-
ści wyginęli. Potem pod koniec 1941 r.
przewieziono nowe transporty żydów
skądś z całej Europy.

Warunki w tym obozie nie były le-
sze, niż w innych. Ludzie pracowali
ponad siły, byli systematycznie głod-
zeni i katowani. Wybuchające co jak-
iś czas epidemie tyfusu i czernicy
dziesiątkowały więźniów.

Oboz istniał aż do inwazji radziec-
kiej. W ostatniej chwili Niemcy zdo-
łali zwinąć go, zniszczyć baraki i za-
trzeć ślady po tym miejscu kaźni.

Bliska historia obozu jest zatem
ciągle jeszcze zasłana mgłą tajemni-
cy. Zdołano tylko stwierdzić, że na
całym obozie stał niejaki N. Winkler, a

straż pełnił SSmani z Katowic, Cho-
rzowa i innych miast śląskich. W na-
stępnych latach komendantem obozu
był N. Lehmann vel Lipiński z Wro-
cławia. Udało się również ustalić na-
zwiska strażników, którzy szczególnie
wyróżnili się w bestialskim trakto-
waniu więźniów. Są to: Lendner z Sos-
nowca, Present i Scholz.

Innych zbrodniarzy poszukuje się
nadal, a jest możliwość, że znajdują
się oni na terenie Polski. Dlatego też
Komisja Badania Zbrodni Niemiec-
kich w Polsce zwraca się do wszyst-
kich, którzy z tego obozu uszli z ży-
ciem oraz do okolicznej ludności, aby
podawali wszelkie wiadomości, doty-
czące kaźni na Górze Sw. Anny.

Wiadomości należy kierować do
Okr. Kom. Badania Zbrodni Niem-
ców w Katowicach, ul. Andrzeja.

Surowicę przeciwróżycową otrzymały apteki prowincjonalne

Ministerstwo Rolnictwa i R. R. swoi-
miło z reglamentacji 2 tona. Surowicę
przeciwróżycową do sprzedaży w
prowincjonalnych aptekach na
okres letni. Ma to na celu umożliwie-
nie drobnym rolnikom zaopatrzenia
się w surowicę w okresie najwięk-
szego nasilenia w kraju różycy u
świń. Jedna osoba ma prawo nabyć
100 cm sześć. Surowicy w zakładach
Biologiczno - Farmaceutycznych w
Drwałowie, pow. Grójec.

—oO—

OBWIESZCZENIE O PUBLICZNEJ LICYTACJI

Na podstawie art. 80 — 100 dekretu z dnia
28 stycznia 1947 r. o egzekucji admini-
stracyjnej świadczeń pieniężnych (Dz. U. R. P.,
Nr 21) — 9 Urząd Skarbowy w Warszawie po-
daje do wiadomości, że dnia 27 lipca odbędzie
się publiczna licytacja 17 par pantofli dam-
skich różnych rozmiarów i fasonów, skórzane,
zamknięte na skórze i na korku, oszacowane
na łączną kwotę zł 170.000 — celem uregu-
lowania należności Skarbu Państwa i Ubezpie-
czalni Społecznej, przypadającej od ob. Ka-
mińskiego Brunona, Nowy Świat 22. Licytacja
odbędzie się w lokalu 9 Urzędu Skarbowego
przy ul. Noakowskiego 4, o godz. 13-ej.

2371-K

OGŁOSZENIE PAŃSTWOWY INSTYTUT HYDROLOGICZNO - METEOROLOGICZNY

W Warszawie, ul. Ossendrów nr 6

zakupu:

planimetry (8 szt.), maszyny do pisania z dłu-
gim wałkiem (kilka), z krótkim wałkiem (kilka),
arytmometry Beuswiga, lub Odner (kilka),
taśmy parciane (25 szt.), kompasy Bezarda du-
że (10 szt.), aparaty fotograficzne (5 szt.),
dzwonki elektryczne specjalnego typu (25 szt.),
Ekierki celulozowe duże (25 szt.), papier mi-
limetrowy w rolach.

Termin złożenia ofert upływa w dniu
2 sierpnia, godz. 12.00, w pokoju Nr 16. 2369-K

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO

Warszawa, Al. Niepodległości 161

ZATRUDNI NATYCHMIAST

w dziale sprzedaży krajowej i w Biurze Eks-
portowym:

głównego księgowego,
księgowych,
referentów finansowych,
referentów planowania,
ekonomistów,
korespondenta ze znajomością języków
obcych,
maszynistkę ze znajomością języka nie-
mieckiego.

Zainteresowani złożą oferty w Wydziale
Personalnym CHPC. 2366-K

Zatrudnimy w Warszawie:

inżyniera lub technika energetyka tylko do
kontrolni kotłowni,
3-oh inżynierów lub techników-elektryków,
inżyniera mechanika, jako kierownika biura
inwestycyjnego,
4-oh inżynierów lub techników mechaników,
pożądana znajomość urządzeń rzem.-spół.,
inżyniera ładowca lub architekta ze znaj-
omością budownictwa przemysłowego,
konstruktora — kreślarza (mechanika),
technika — kreślarza (mechanika),
1 pracownika biurowego z praktyką w biurze
technicznym.

Warunki do omówienia.

Zgłoszenia: Wydział Przemysłowy CSS „Spo-
ken”, Warszawa, ul. Kazimierzowska 47, tel.
408-80, www. 17. 2354-K

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Wydział Zaopatrzenia Woj. Urz. Bosp. Publ.
w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony
na drobne roboty:

- 1) elektrotechniki samoch. (akumulatory),
- 2) resorów i amortyzatorów,
- 3) naprawę liczników (szybkościomierzy),
- 4) wulkanizację.

Oferty z podaniem warunków należy skła-
dać w załączonych kopertach, bez znaków
Firmy, z odpowiednim napisem oferowanego
rodzaju robót. Oferty należy składać do 30-go
lipca 1948 r., do Biura Przepustek WWUBP —
Praga, ul. Sierakowskiego 7. 2372-K

OGŁOSZENIA DROBNO HANDLOWE

BYLANTY — ołtuteria,
złoto, srebro, zegarki. Kup-
no — sprzedaż. Nowy Świat
48, Nowak. 31

ARYTMOMETRY — maszy-
ny liczenia, pianina — cze-
ści — motocykl zakupimy.
Płacimy najwyższe ceny.
Jan Jaworski, Warszawa —
Chmielna 26. 533

WEGIEL i półkoła wyso-
kiej jakości po cenach kon-
kurencyjnych. Sprzedaż
wszystkim mieszkańcom m.
Bielskoku bez żadnych
ograniczeń. Bielskoku
Spółdzielnia Spółwyców ul.
Kilińskiego 7, II piętro.
106-KB

ROZNE

MARMUR stopnie, złom ku-
puje, w każdej ilości. Of-
erty: Oświęcimska 2, Przew-
lanski. 584

PRACA

ZAOFIARAWANA

ROBOTNIKÓW na akord
przyjmie S.P.B. Stalina 37,
klasy schodowa 2, pokój
128.

Państw. Centrala Handlowa
Delegatura na woj. Olsztyń-
skie zatrudni od zaraz:
Suchałowców - bilansistów,
księgowych oraz handlow-
ców spóżywczo-kolonialnych
i zbożowych w placówkach
P. C. H. Olsztyn, Ostróda,
Szczytno i Giżycko.
Podnieć z życiorysem na-
leży składać do Delegatury
P. C. H. w Olsztynie, ul.
Stalina 31. 2351-K

Sprzedz wyrobów
GUMOWYCH
AZBESTOWYCH
I TECHNICZNYCH

J. SŁUBICKI
i S. JONCZYK

Warszawa, ul. Zgoda 3,
1711-K

Pod śnieżnymi szczytami Kaukazu i na plażach czarnomorskiej Rivier

Kiedy jeszcze trwa zima — już w wielu rodzinach w Związku Radzieckim rozpoczynają się gorące spory i długie rozmowy: jak spędzić tegoroczny urlop. Decyzja w tej sprawie nie jest łatwa i prosta, jak by się zdało.

Bo proszę pomyśleć: można pojechać na południowe wybrzeże Krymu, albo też odwiedzić czarnomorskie wybrzeże Kaukazu... A może lepiej przejechać się statkiem po Wołdze lub Kamie? Albo — czy nie nęci bardziej wędrowka po górach...?

I tak bez końca spłaja się wzdłuż na we projekty — jeden bardziej zachęcający od drugiego. Rzeczywiście tru-

dyo wybierać. A wybierać może każdy — jednakowo dostępne są wszystkie te możliwości dla górnika i maszynisty parowozowego, dla ekspedientki sklepowej i profesora wyższej uczelni.

PRAWO DO ZASŁUŻONEGO WYPOCZYNKU

Państwo radzieckie, radzieckie związki zawodowe stwarzają warunki, w których konstytucyjne prawo każdego pracownika do zasłużonego wypoczynku znajduje swe pełne urzeczywistnienie. Mimo wielkich strat, jakie poniosły radzieckie domy wypoczynkowe i sanatoria w czasie woj-

ny, już dziś sieć sanatorijska osiągnęła stan przedwojenny. Co miesiąc oddawane są do użytku coraz lepiej i nowocześniejsze domy wypoczynkowe i domy zdrowia w różnych okęgach ZSRR. W roku bieżącym związki zawodowe mogą się poszczycić ilością 120 nowych sanatoriów i domów wypoczynkowych.

JALTA — PERŁA KRYMU

Oto Jalta — zwana perłą Krymu. W jednym z najbardziej malowniczych jej zakątków wznosi się wspaniały pałac — niegdyś posiadłość kapitalisty Nowosiłcowa. Obecnie — mieści się tu jedno z licznych sanatoriów związkowych. Zajrzyjmy do jednej z sal. Warto zaznaczyć się z jej mieszkańcami. Siskamy serdecznie spracowane dionie ślusarza Iwana Rybakowa, który przybył tu z dalekiej Baszkirii. Jego sąsiad, mechanik Mitrofan Zolotobubow, jeden z najdzielniejszych pracowników zakładu przemysłowych Woronieża przyjechał do Jalty z żoną i dziećmi. Siskamy serdecznie kolegę — robotnika polskiego. Majster z zakładów radiotechnicznych Iwan Obiergochilin przybył tu z Orska. Jego sąsiad — robotnik Iwan Frolow — z Charkowa. Zyczymy im pięknej pogody i przyjemnego urlopu!

Każdy związek zawodowy posiada swoje sanatoria i domy wypoczynkowe. Przemysł stalowy chlubi się wspaniałymi domami zdrowia w Stalingradzie, pod Moskwą, nad Dnieprem, na południu. Nauczyciele wypoczywają nad Bałtykiem, nad Morzem Czarnym, nad Morzem Czarnym.

ny. Dziewiarze — w pięknej miejscowości Nalcik. Pracownicy handlowi — na przesmyku Karelskim i na Krymie — można wylądować bez końca sanatoria i domy wypoczynkowe, którymi rozporządzają związki zawodowe i ich Komisja Centralna w najzdrowszych i najpiękniejszych okolicach kraju.

SANATORIA I DOMY WYPOCZYNKOWE

Liczba tych domów sięga 800. Utrzymywane są na koszt państwowe go funduszu ubezpieczeń społecznych. W roku bieżącym związki wyasygnowały na utrzymanie domów zdrowia kwotę około półtora miliarda rubli. Znaczenie tego świadczenia na rzecz ludności pracującej jako uzupełnienie jej dochodów nie wymaga komentarzy. Fundusz ubezpieczeń społecznych powstaje wyłącznie z opłat wnoszonych przez zakłady pracy — pracowników opłaty te nie obciążają wcale.

W pierwszym lepszym z brzegu sanatorium czy wypoczynkowym domu spotkać można kuracjuszy, którzy nie płacą nic za swój pobyt w uzdrowisku.

Nie wszyscy jednak udają się latem do uzdrowisk. Równie przyjemnie jest spędzić czas wypoczynku na wycieczkach, podróżując, wędrując po górach. Specjalnie dla tych amatorów turystyki i śladnych wrażeń opracowane interesujące trasy — mogą oni podróżować po Azji Środkowej, wędrować po górnych okolicach Kau-

GŁOS SPORTOWY

Wieści olimpijskie

Łomowski 16,15 m w kul

Nasi olimpijczycy, korzystając z dobrego warunków atmosferycznych, rozpoczęli normalne treningi. Wczoraj Łomowski uzyskał w pchnięciu kulą bardzo dobry wynik — 15,85 m, a na dzisiejszym treningu 16,15 m. Łomowski miał trzy kolejne rzuty w granicach powyżej 16 m, a mianowicie: 16,02, 16,04 i 16,15 m. Na dzisiejszym treningu Adamczyk bez trudu przeszedł 3,40 w skoku o tyczce. Zawodnik ten poprawił znacznie swój styl. Również Gierutto uzyskuje wyniki lepsze, niż w kraju.

Wczoraj po południu o godzinie 6 przybyła do Londynu ekipa polskich olimpijczyków (boksersów), witana na lotnisku przez członków ambasady polskiej.

Amerykańska ekspedycja olimpijska jest już w komplecie w Londynie. Amerykanie przywieźli ze sobą m. in. 4 Murzynki. Angrykanie zamieszkali w budynku murowanym, a najlepszych swoich zawodników, tj. Murzynów pomieścili w prowizorycznym baraku.

Trzy nowe rekordy Polski w podnoszeniu ciężarów

Drugi dzień zawodów sportowych 8 okazji ogólnopolskiego Złota Młodzieżowego we Wrocławiu przyniósł 3 nowe rekordy Polski w podnoszeniu ciężarów. Ustanowił je **Dajnowiec** (Zryw — Bydgoszcz), podczas zawodów pokazowych, w których brała również udział drużyna „Zryw” z Raciborza. Dajnowiec poprawił wobec 15.000 widzów 3 własne rekordy Polski: w wzniesieniu — podnosząc 100 kg., w podrzuceniu — wynikiem 125 kg. i w trójboju olimpijskim — łącznym wynikiem 310 kg. W trójboju Dajnowiec mógł uzyskać jeszcze lepszy wynik, lecz po podniesieniu 85 kg. w wycieczaniu zamiast stopniowo powiększać ciężar, próbował wypchnąć od razu 95 kg, które co prawda podniósł do góry, lecz nie zachował równowagi, koniecznej do uznania wyniku.

O mistrzostwo Ligi

W sobotę Pogoń (Katowice) pokonała KSZO (Ostrowiec) 2:1 (2:0). W dalszych spotkaniach „Elektryczność” (W-wa) zwyciężyła „Cracovię” (Kraków) 5:0 (2:0), a „Polonia” (Bytom) wygrała w wysokim stosunku z AZS (Wrocław) — 7:0 (4:0).

Po trzech dniach tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

gier	pkt.	st.	br.
1. Elektryczność (W-wa)	3	6	13:3
2. „Pogoń” (Katowice)	3	1	7:2
3. „Polonia” (Bytom)	3	4	8:3
4. KSZO (Ostrowiec)	3	2	4:9
5. „Cracovia” (Kraków)	3	2	3:6
6. AZS (Wrocław)	3	2	1:12

Reforma mistrzostw Polski w boksie

Stworzenie dwóch Lig bokserkich

W Warszawie obradowała Komisja Statutowa Polskiego Związku Bokserkiego. Na zebraniu tym uzgodniono ostatecznie regulamin rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie i uchwalono projekt przeprowadzenia indywidualnych mistrzostw bokserkich Polski.

Turniej o indywidualne mistrzostwo składać się będzie z trzech oddzielnych imprez. W dniach 15 — 18 marca 1949 r. rozegrane zostaną indywidualne turnieje w dwóch grupach — Północ i Południe.

W sezonie 1948 — 1949 przeprowadzone zostaną rozgrywki eliminacyjne, które wyłonią 6 drużyn, tworzących I Ligę oraz 6 drużyn wchodzących w skład II Ligi.

W pierwszej walczą będą mistrzowie okręgu: Szczecin, Gdańsk, Pomorze, Warszawa, Poznań, Olsztyn, Białystok. W drugiej zaś mistrzowie okręgów — Łódź, Wrocław, Śląsk, Kraków, Częstochowa, Lublin i Rzeszów.

Najbliższe okręgi: Gdańsk, Łódź, Poznań, Pomorze, Śląsk i Warszawa wystawią do rozgrywek po 2 drużyny (mistrza i wicemistrza danego okręgu). Pozostałe okręgi, a mianowicie: Szczecin, Olsztyn, Rzeszów, Kraków, Białystok, Wrocław, Lublin i Częstochowa wystawią tylko po 1 drużynę (mistrza okręgu). W sumie więc w rozgrywkach eliminacyjnych weźmie udział 20 drużyn.

Turniej poznański wyłoni nowych mistrzów Polski w boksie i rozgrywkami będzie systemem „każdy z każdym” (podobnie jak rozgrywane były łódzki turniej przedolimpijski).

Rozgrywki przeprowadzone zostaną w 6 grupach, przy czym drużyny walczące będą systemem „każdy z każdym”. Mistrzowie wszystkich 6 grup tworzą I Ligę, natomiast wicemistrzowie II Ligę.

Turnieje w Poznaniu w dniach 1 — 3 kwietnia 1949 r.

Poszczególne grupy utworzą następujące drużyny:
Grupa I — Poznań I (mistrz okręgu), Gdańsk II (wicemistrz okręgu), Szczecin.
Grupa II — Gdańsk I, Poznań II, Olsztyn.
Grupa III — Łódź I, Śląsk II, Pomorze II, Rzeszów.
Grupa IV — Śląsk I, Warszawa II, Kraków.
Grupa V — Warszawa I, Łódź II, Białystok.
Grupa VI — Pomorze I, Wrocław, Lublin, Częstochowa.

Jeżeli jeszcze jedną innowacją reformy mistrzostw bokserkich będzie, iż w turniejach wstępnych (w grupach Północ i Południe) walczące będą dodatkowo mistrzowie Polski z ubiegłego roku.

Mistrzostwa drużynowe w poszczególnych okręgach muszą być ukończone do dnia 11 listopada br.

W klasyfikacji ogólnej po 19 etapach prowadzi Bartali 131:34:33, 2) Schotte 132:01:09, 3) Lapebie 132:03:41, 4) Bobet 132:07:52, 5) Kirchen 132:12:46, 6) Teisseire 132:17:23, 7) Lambrecht 132:24:49, 8) Gamollini 132:26:29, 9) Thietard 132:30:16, 10) Brule 132:31:18.

Tytuł drużynowego mistrza Polski na rok bieżący rozegra się w walce 6 drużyn, które dostaną się do I Ligi, systemem punktowym. W roku przyszłym mistrz I Ligi będzie mistrzem Polski.

W klasyfikacji ogólnej po 19 etapach prowadzi Bartali 131:34:33, 2) Schotte 132:01:09, 3) Lapebie 132:03:41, 4) Bobet 132:07:52, 5) Kirchen 132:12:46, 6) Teisseire 132:17:23, 7) Lambrecht 132:24:49, 8) Gamollini 132:26:29, 9) Thietard 132:30:16, 10) Brule 132:31:18.

Z I Ligi spadają będzie każdego roku jedna drużyna, na jej miejsce natomiast awansować będzie mistrz II Ligi. Z II Ligi spadają będą 2 ostatnie kluby, a na ich miejsce wejdą dwie pierwsze drużyny z rozgrywanych mistrzostw międzyokręgowych klasy A.

Uchwalony został także nowy projekt indywidualnych mistrzostw Polski w boksie. Oba te projekty zostaną w dniu 29 sierpnia przedstawione do aprobaty Walnemu Zgromadzeniu PZB.

Wszechmocny dolar

Pewien amerykański milioner ożenił się niedawno z Angielką. To napozór zwykłe wydarzenie wywołało jednak szereg znamiennych komentarzy, które mówią o tym, w jak wielką zależność od dolara popadła dzisiejsza Anglia. Gazeta „Daily Express” donosi z New-Yorku. „Komentator radiowy Walter Winchell, ostrzeżył swoje zęby

Handel dziećmi

czarnorynkowych handlarzy sprzedaje podrzutki po 375 funtów szterlingów za sztukę. Ostatnio sprzedano 50 dzieci.”

„Apetyt przychodzi w trakcie jedzenia”, mówi francuskie przysłowie. Nieuległa wątpliwości, że werbunek przesiedleńców z Europy prowadzony przez oficjalne organy kanadyjskie, wykorzystany został przez buisnessmanów, którzy natychmiast stworzyli w centrum Kanady handel niewolnikami.

Lojalny pies

Po serii „pogromów”, dokonanych przez „komisję do badania działalności antyamerykańskiej”, w Hollywood panuje atmosfera przygnębienia i strachu. Przedsiębiorstwa filmowe, nie chcąc się narażać i podrywać swojej „reputacji”, nie pozwalają aktorom i reżyserom rozmawiać na żadne tematy polityczne. Lillian Ross pisze w gazecie „New-Yorker”, że tych, którzy odwiedzają studia i atelier firmy Metro - Goldwyna - Mayer, proszą przy wejściu o nierozmawianie z nikim na tematy polityczne.

Mister Brown

Jak wiadomo, w reakcyjnej prasie anglo-amerykańskiej nie brak wypowiedzi, poświęconych obronie i wybieleniu faszyzmu. Niedawno do tego chóru przylączył się głos mistera Browna, który opublikował w Londynie książkę zatytułowaną „Psychologia i psychoterapia”.

O ile nie ma najmniejszego sensu zwracać czytelnikowi głowę w szczegółowym omówieniu tego „dzieła naukowego”, to jednak rozdział książki p. t. „Psychologia pokoju i wojny” zasługuje na kilka słów. Autor twierdzi, że „agresywność i wrogość tkwią głęboko w świadomości człowieka”.

„Człowiek odnosi się do swych bliźnich jak do wrogów” — zapewnia mister Brown. Do stosunków między narodami autor podchodzi również z tego punktu widzenia i — nie rumieniąc się nawet przed ludzkością i historią — twierdzi, że całe narody mogą popaść w stan nienormalny, wyobraziwszy sobie uprzednio, że okrażone są przez wrogów. Te głębokie sady popiera autor powołując się na autory-

Rozważania dr Crane

W artykule „Psychiatra zapobiegawczy” zamieszczonym w numerze 4 amerykańskiego pisma „Psychiatry”, znajdujemy wiele wymowne cyfry, pozwalające poznać niektóre strony amerykańskiego życia. Według danych autora artykułu dr Crane, w zakładach dla nerwowo chorych znajduje się ponad pół miliona Amerykanów. W ciągu ostatnich 20 lat ponad 10 milionów obywateli USA odwiedziło te zakłady. W Stanach Zjednoczonych corocznie ponad 16 tysięcy ludzi popełnia samobój-

PLYWAJACE SANATORIUM

A oto z rzeźnego portu pod Moskwą wypływa w daleką podróż statek „Gorkowska Komuna”. Należy on do Centralnego Komitetu Związku Za wodowego Transportowców wodnych. Trasa: Moskwa — Astrachan — Moskwa. Niezwykły autostatek — wyposażony jest on w gabinety rentgenologiczne, urządzenia dla hydroterapii (wodolecznictwa), elektroterapii, tarysy dla kąpielii słonecznych i powietrznych. Całe pływające sanatorium!

Ponad 1.800.000 pracowników skorzysta w roku bieżącym z wypoczynku w domach związkowych. Prócz tego czynnych jest wiele domów zdro-



Działalność oddziału ze swoimi pracownikami odwiedza swoje ulubione miejsce. Wabi ich urok morza.

placę nie za swój pobyt w uzdrowisku. I to nie tylko za pobyt — zwiazki zawodowe opłacają również ich przejazd do uzdrowiska z funduszu ubezpieczeń społecznych. Któż są ci ludzie? Przede wszystkim intelektualni wojenni, karmiące matki i młodzież.

W Warszawie obradowała Komisja Statutowa Polskiego Związku Bokserkiego. Na zebraniu tym uzgodniono ostatecznie regulamin rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie i uchwalono projekt przeprowadzenia indywidualnych mistrzostw bokserkich Polski.

NIE ZAPOMNIANO O TYCH, CO POZOSTAJĄ W MIEŚCIE

Ale i ci, co pozostają w mieście, nie są pozostawieni. Obowiązuje dla nich w każdej miejscowości Parki Kultury i Wypoczynku, ofiarujące wszelkie możliwe rodzaje kulturalnej rozrywki. W centrum Centralnego Parku im. Gorkiego, w Parku Imajłowskim, odpocząć można od letniego skwaru, poczytać ciekawą książkę czy gazetę, słuchać muzyki — lub, jeśli ktoś woli, uprawiać gry sportowe.

Na plażach miejskich, na stadionach sportowych — niebawem ruch i ożywienie. Ponad półtora miliona sportowców — 440 stadionów amatorskich zrzeszeń sportowych przy związkach zawodowych — oto cyfra, ilustrująca popularność wychowania fizycznego w Związku Radzieckim.

TEATR LETNI

Na plażach miejskich, na stadionach sportowych — niebawem ruch i ożywienie. Ponad półtora miliona sportowców — 440 stadionów amatorskich zrzeszeń sportowych przy związkach zawodowych — oto cyfra, ilustrująca popularność wychowania fizycznego w Związku Radzieckim.

Nad brzegami jezior, wśród lasów i łąk, rozpinają swe namioty niezliczone obozy młodzieży. Radosna, rozpieszczone gromady wędrują szlakiem letniej przygody, chłonąc chętnie wspaniałe piękno swego kraju, poznając tajemnice przyrody i życie ludzi, krocząc dumnie i zwycięsko ku swej jasnej przyszłości, zbudowanej własnymi rękoma.

Ciepło, przyjaźnie, radośnie i dumnie uśmiecha się lato wielkiego kraju.

W. Mołozanow

Inauguracja!

TEATR LETNI

Polna 28 (Ogród Lerdellego)

od dnia 27 bm. codziennie o godzinie 19,15, a w niedziele i święta o godz. 15,30 i 19,15

„NITOUCHE”

komedia muzyczna.

W rolach głównych: S. Jarkowski, M. Karwowska, J. Mroziński, J. Popławski, A. Wysocki. Balet Parnella.

Reżyseria — T. Cygler. Opracowanie muzyczne — St. Dzięgielewski. Dekoracje — K. Pręczyński.

Przedsprzedaż biletów od godz. 10 do 17 „Impet” (Al. Sikorskiego róg Kruczej).

Inauguracja!